Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 284. — ROK XLI.

WTOREK 16 PAZDZIERNIKA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·– zł.	4·50 zł.	5.– zł.	8·– zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-05.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Rekonstrukcja rządu we Francji.

Bezpośrednio po pogrzebie ministra Barthou odbyło się posiedzenie francuskiej rady ministrów, które, sądząc z telegramów, miało przebieg niemal dramatyczny. Rekonstrukcja rządu objęła trzy teki, gdyż, prócz ministra spraw wewnętrznych, p. Sarraut, który zgłosił dymisję w związku z zamachem marsylskim, podał się także do dymisji minister sprawiedliwości, p. Cheron, którego działalność już oddawna była przedmiotem ataków prasowych. Podłożem ich znowu była afera Stawiskiego i jej liczne konsekwencje, a przedewszystkiem nie wykryte dotychczas morderstwo radcy sądowego Prince'a. Słusznie czy niesłusznie — bo o tem trudno sądzić nam zdaleka — ale czyniono ministrowi Cheronowi zarzut, że nie wykazał dostatecznej energji celem wykrycia sprawców morderstwa i nie doprowadził do zupełnego wyjaśnienia afery Stawiskiego.

Decyzję rządu przyjmującą dymisję obu ministrów. poprzedziło odczytanie ich listów, w których umotywowali swe ustąpienie. List ministra Sarraut jest krótki. Twierdzi w nim, że ma spokojne sumienie, gdyż wypełnił do ostatka swój obowiązek, jednak zdaje sobie sprawę z faktu, że jeżeli nawet nie popełnił żadnego przewinienia, to jako zwierzchnik resortu, który miał czuwać nad bezpieczeństwem w tragicznej chwili, musi ponieść odpowiedzialność.

Obszerniejszy jest i bardziej znamienny list ministra Cherona. Pisze on w nim, między innemi: „Przy dzisiejszym stanie obyczajów i niedostatecznych ustawach osiągnięcie pozytywnych rezultatów jest rzeczą niemożliwą. Gdyby istniała niezależność sądów i bezstronność wymiaru sprawiedliwości, sprawa Stawiskiego mogłaby być załatwiona w ciągu paru tygodni. Sprawę morderstwa radcy Prince'a usiłuje się wykorzystać w celu podniecenia kraju i rozdarcia go na dwa wrogie obozy. Duch partyjny zatruwa atmosferę i stawia w stan oskarżenia niewinnych. Z tego rodzaju akcją — zaznacza dalej min. Cheron — nie chciałem mieć nic wspólnego i to poczytano mi za zbrodnię".

Jak donoszą z Paryża, list p. Cherona zrobił duże wrażenie. Nie dziwimy się temu wcale. Nie często się zdarza, ażeby minister sprawiedliwości występował z takiemi zarzutami przeciwko swemu urzędowi. Nie powinny one przebrzmieć bez konsekwencji. Zamierzone przez premjera Doumergue'a reformy znalazły nowe, może aż zbyt jaskrawe, uzasadnienie.

Rekonstrukcja rządu francuskiego polega na tem, że ministrem spraw zagranicznych został p. Laval, dotychczasowy minister kolonji; ministrem spraw wewnętrznych p. Marchandeau, a ministrem kolonji poseł L. Rollin. Stanowisko ministra sprawiedliwości w chwili, gdy piszemy niniejsze uwagi, nie zostało dotychczas obsadzone. Nastąpi to prawdopodobnie w najbliższym czasie.

Zrekonstruowany gabinet Doumergue'a co do swego zasadniczego charakteru nie różni się niczem od poprzedniego. Jest on w dalszym ciągu rządem rozejmu partyjnego i kontynuować będzie dotychczasową politykę zgody politycznej, co zresztą odpowiada nastrojom opinji francuskiej, zmęczonej walką partyjną, uniemożliwiającą wszelkie ważniejsze poczynania w polityce wewnętrznej i zagranicznej. Posiada to w tej chwili specjalne znaczenie wobec reform konstytucyjnych, zapowiedzianych niedawno przez premjera Doumergue'a.

Zmiany na stanowiskach ministrów: spraw wewnętrznych i sprawiedliwości posiadają niewątpliwie duże znaczenie, ale, mimo wszystko, mają one charakter niejako lokalny. Zagranicę, rzecz prosta musi bardziej interesować następca zmarłego tragicznie ministra Barthou. Został nim p. P. Laval, który w r. 1931—32 był premjerem i na tem stanowisku wykazywał wybitne zalety umiarkowanego i stanowczego polityka. Natomiast w zakresie polityki zagranicznej minister Laval jest człowiekiem nowym, trudno więc przypuszczać, ażeby miał jakieś własne koncepcje. Raczej sądzić można, że będzie kontynuował politykę ministra Barthou.

Z pośród kandydatów na stanowisko ministra spraw zagranicznych, wśród których. między innemi, wymieniani byli także ministrowie Tardieu i Herriot, wybrał premjer Doumergue polityka. stosunkowo najmniej pronsowanego w tym czy innym kierunku, a raczej w tych czy innych odcieniach polityki zagranicznej. I Tardieu i Herriot są to politycy o zdecydowanej fizjonomji politycznej w dziedzinie spraw zagranicznych. O p. Lavalu tego nie można jeszcze powiedzieć, więc premjer Doumergue, którego rząd opiera się na kompromisach ze wszystkiemi ugrupowaniami politycznemi, uważał kandydaturę p. Lavala za najwłaściwszą i najodpowiedniejszą.

Zrozumiała to opinja polityczna we Francji i dlatego nominację p. Lavala przyjęła z zadowoleniem. Zdaje sobie sprawę, że w linji, wytkniętej przez ministra Barthou. a potwierdzonej w pogrzebowem przemówieniu premjera Doumergue'a, nie może być żadnych poważniejszych odchyleń. Mogą zachodzić pewne różnice w metodach, bo to w dużej mierze zależy od indywidualnych właściwości ministra, ale cele francuskiej polityki zagranicznej nie ulegną żadnej zmianie.

A. D.

Skazani za defraudację.
Urzędniczka pocztowa i wójt.

Tarnów, (PAT). Sąd okręgowy w Tarnowie skazał Zofję Stecównę, kierowniczkę agencji pocztowej w Mędrzychowie **za sprzeniewierzenie 1700 zł. na 6 miesięcy więzienia i utratę praw na lat trzy.**

Sąd okr. w Tarnowie skazał **Piotra Skrzyńskiego, wójta z Górki koło Brzeska za sprzeniewierzenie funduszów gminnych w kwocie zł. 1844.49 na 8 miesięcy więzienia i utratę praw na lat trzy.**

—xx—

Zgon Raymonda Poincare'go.

Paryż, 15 paźdz. (Tel. wl.). **Dawny prezydent republiki i wieloletni premjer Raymond Poincare zmarł dziś w nocy o godz. 3.30 w swem mieszkaniu prywatnem przy rue Marbeau w Paryżu. Poincare liczył lat 74. Zmarł on nagle, prawdopodobnie na udar serca.**

* * *

Poincare Raymond urodził się w Barle le Duc 20 września 1860 roku. Uczęszczał do liceum w Par le Duc i liceum Louis le Grand w Paryżu. Następnie ukończył fakultet prawny i fakultet „des lettres", poczem, po zdaniu doktoratu prawa został adwokatem, zapisanym w palestrze paryskiej. W latach 1882 — 1887 był sprawozdawcą sądowym dziennika „Voltaire", w roku 1886 został szefem gabinetu ministra rolnictwa Develle i w tym samym roku radcą generalnym gminy Pierrefite. Po raz pierwszy wybrany deputowanym z departamentu Meuse 31 lipca 1887, zasiadał w izbie aż do roku 1903, kiedy wybrany został senatorem. Był ministrem oświaty w roku 1893 w gabinecie Dupuy, ministrem finansów w roku 1894/5 w drugim gabinecie Dupuy, ministrem oświaty w roku 1895 w gabinecie Aibot, wiceprzewodniczącym izby deputowanych w latach 1895 — 1898, sprawozdawcą komisji finansowej senatu w roku 1906. ministrem finansów w gabinecie Sarrien w r. 1906. prezesem rady ministrów i ministrem spraw zagranicznych w latach 1912—1913, prezydentem republiki w latach 1913—1920 (wybrany 429 głosami przeciw 327 oddanym na Gams'a), prezesem rady ministrów i ministrem spraw zagranicznych w latach 1922 — 1924, prezesem rady ministrów i ministrem skarbu od 23 lipca 1926 do lipca 1930 roku.

Ogłosił kilkanaście tomów studjów prawniczych oraz dzieło „Les origines de la guerre". Współpracował po ustąpieniu z prezydentury republiki w „Le Matin", „Le Temps", „Revue de deux mondes", oraz w szeregu pism zagranicznych z „La nation" na czele.

Cieszył się wielką popularnością w całem społeczeństwie francuskiem. W stosunku do Polski zajmował niezmiernie życzliwe stanowisko i przy każdej sposobności gorąco jej bronił.

Od czasu ustąpienia z prezydentury rady ministrów w roku 1930 osiedlił się w Champigny w Lotaryngji i nie zajmował się działalnością polityczną.

UROCZYSTOŚCI POGRZEBOWE W SOBOTĘ.

Paryż, 15 października. **Pogrzeb zmarłego b. prezydenta Francji Poincarego odbędzie się w sobotę 20 b. m. Zwłoki zmarłego przewiezione zostaną do Panteonu, gdzie wystawione będą do dnia pogrzebu. Podczas pogrzebu mowę żałobną wygłosi premjer Doumergue. W myśl życzenia zmarłego pochowany zostanie on w grobowcu rodzinnym w Campigny.**

Wybory samorządowe we Francji.

Paryż, 15 października. W niedzielę odbywały się we Francji uzupełniające wybory kantonalne, które minęły **spokojnie**. Na 1518 okręgów do godzin porannych znany był rezultat z 1512 okręgów, który przedstawia się następująco:

Konserwatywni zdobyli ogółem 70 mandatów, t. j. minus 4, **Republikanie prawicowi** (Marin) 274 mandaty (plus 16), **demokraci ludowi** 36 (plus 11), **lewica republikańska** 268 (plus 5), **radykałowie niezależni** 143 (minus 23), **radykałowie socjalni** 486 (minus 17), **socjaliści republikańscy** 62 (minus 6), **neosocjaliści** 23, **socjaliści** (Blub) 117 (plus 2) i **komuniści** 33 (plus 16).

Przed lotem Anglja-Australja.

Londyn, (PAT.) Na lotnisku w Mindenhall, skąd ma nastąpić **start wyścigu lotniczego Anglja — Australja**, rojno jest jak w ulu. Lotnicy rozmaitych narodowości czynią ostatnie przygotowania, zaś urzędowi rzeczoznawcy techniczni zajęci są ważeniem i mierzeniem aparatów. **Niema dotychczas żadnych wiadomości co do zgłoszonych do wyścigu dwóch zawodników włoskich**, wobec czego uważają za prawdopodobne, że Włochy nie będą w wyścigu reprezentowane.

Istnieje także **mała nadzieja co do tego, aby dwa samoloty amerykańskie mogły przybyć na czas do Mildenhall**, wobec czego liczba uczestników w wyścigu zmniejszyłaby się do **23—24 zawodników.**

KRWAWE DOŻYNKI.

Warszawa, 15. 10. (Telef. wl.) Podczas do żynek. urządzonych w posiadłości p. Swierznów w powiecie toruńskim doszło pomiędzy pijanymi robotnikami rolnymi **do bójki na noże**. Dwaj z uczestników bójki 33 letni Józef Kołtun i 24-letni Lamparski wyzionęli na miejscu ducha, trzeci 21-letni Bronisław Kołtun ma 8 ran od noża.

Premjowane książeczki oszczędności.

Warszawa (PAT.) Dnia 15 października 1934 r. odbyło się w centrali P. K. O. w Warszawie 34-te z rzędu **losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe serji 1-ej.**

Po **zł. 1,000** otrzymają właściciele następujących książeczek: 773 1272 1770 5023 5227 9165 10122 11830 15920 16191 19480 21762 22495 23161 23846 24401 28126 29056 31904 33505 38851 41284 41350 43709 45509.

Książeczka serji 1-ej wylosowana dnia 16 lipca 1934 r. a nie zrealizowana **nr. 5754 p.**

Próby pogodzenia zwaśnionych działaczek sanacyjnych.

Warszawa, 15 10. Telef wł. W Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet podjęto pośrednictwo, mające na celu pogodzenie zwaśnionych na ostatnim zjeździe ugrupowań. Biuro Związku jest nieczynne. Wybrana przez większość zjazdu na przewodniczącą posłanka Moraczewska nie objęła dotąd urzędowania. Prowadzone są rozmowy, ażeby zwołać nadzwyczajne walne zgromadzenie, na którem ma być dokonany ponowny wybór przewodniczącej Związku. Kandydatką wysuwaną przez oba ugrupowania ma być wojewodzina *Twardowa*.

O czem piszą inni?..

„Gazeta Polska" — w opozycji.

Rządowa „Gazeta Polska" donosi, że w sobotę odbyło się Walne Zebranie warszawskiego koła „Zw. Nauczycielstwa Polskiego", na którem uchwalono szereg „dezyderatów", m. in., iż

„siedmioletnia, siedmioklasowa szkoła powszechna jest minimalną, podstawową formą oświaty w Polsce; że **opłaty obowiązkowe za naukę przekreślają charakter jej powszechności**, ponadto zjazd wysunął tezę, iż czteroletnia obowiązkowa szkoła nie spełni swego zadania wychowawczego".

„Gazeta Polska" umieściła te rezolucje („dezyderaty") dla dania satysfakcji „Związkowi N. P.", a — rząd zrobi swoje. I wszystko będzie „w porządku".

Rehabilitacja germanizatorów.

Ciekawą jest mentalność narodowa redakcji „Słowa" wileńskiego... Rząd łotewski odebrał „Słowu" debit. Z tej okazji wyrzuca „Słowo" Łotwie prześladowanie polskości. A to z następujących powodów:

„Jeśli Niemcy — pisze „Słowo" — uczą po niemiecku dzieci mazurskie (t. zn. polskie — przyp. Gł. N.), no to **dają im język, w którym zdobyć można wiedzę we wszystkich możliwych gałęziach**. A Łotwa ze swojem stałem wynaradawianiem dzieci polskich. Uczyć wyłącznie tylko po łotewsku, to znaczy kaleczyć umysłowo ludzi, zamykać im dostęp do nauki, bo przecież całą literaturę łotewską można zapakować do jednego kufra i zdać na bagaż".

Argumenty, których używa „Słowo", są zapożyczone ze słownika germanizatorów z okresu przedwojennego. I wówczas także rząd pruski usprawiedliwiał germanizację polskich dzieci, tem, że im daje język „wielkiej kultury". Lecz to był — rząd pruski. To samo pisze teraz polski dziennikarz! Co najwyżej dziwne!

„Kompromisowy katolicyzm".

„Polonia" podaje długą litanję sanacyjnych organizacyj antykatolickich, i pisze:

„Dążeniem wszystkich tych organizacyj jest zupełnie zeświecczenie umysłowości polskiej i wyzwolenie całego naszego życia publicznego i prywatnego z pod wpływów religji i moralności chrześcijańskiej. Nie wolno zamykać oczu na to, że te prądy antyreligijne i antykościelne w Polsce nietylko się nie kurczą, **lecz przeciwnie rosną i ogarniają coraz szersze koła naszego społeczeństwa**. Tak zwany antyklerykalizm, który w gruncie rzeczy jest walką z religją, nie ogranicza się już tylko do pewnych sfer naszej inteligencji i półinteligencji, lecz zaczyna ogarniać szerokie koła ludu roboczego i włościańskiego.

Społeczeństwo katolickie, niestety, żyje kompromisami i czynnie lub biernie te dążenia popiera. **Dopóki nie przeciwstawi się im nieprzejednanym frontem, ruch antykatolicki będzie przybierał na sile, a zeświecczenie naszego życia będzie ogarniało coraz szersze koła i coraz dalsze dziedziny. Kompromisowy katolicyzm jest najniebezpieczniejszym, gdyż jest sojusznikiem wrogów chrześcijaństwa i Kościoła"**.

Nowy bunt w „Legjonie Młodybh".

W „Legjonie Młodych" dalej wrze. Teraz zbuntował się II. obwód w Warszawie. Prasa warszawska („A. B. C.", „Robotnik"- donosi, że przyczyną buntu jest okólnik głównego komendanta p. Bielskiego, który nakazał rozwiązać jakieś „obwody zawodowe" i „robotnicze". Wobec tego, II. obwód „Legjonu Młodych" w Warszawie na zebraniu w dniu 12 bm. zażądał:

„1) Bezzwłocznego cofnięcia ostatniego rozkazu.

2) **Bezzwłocznego ustąpienia Komendanta Głównego, Witolda Bielskiego** i natychmiastowego zwolania Rady Głównej.

3) W wypadku odmówienia wykonania powyższych żądań, Obwód II wymawia posłuszeństwo Kom. Okr. Stoł. J. Piotrowskiemu i Kom: Gł: W: Bielskiemu, stwierdzając, że od swych postulatów nie odstąpi na żadne kompromisy nie pójdzie i wiernie stać będzie na straży całości ideologji młodolegjonowej".

W poszukiwaniu sprawców zbrodni w Marsylji.

Rewelacje o „obozie" emigrantów chorwackich na Węgrzech.

Od soboty, 13 bm. śledztwo przeciw mordercom króla **Aleksandra** i min. **Barthou**, prowadzone zarówno we Francji, jak Jugosławji, Szwajcarji i Czechosłowacji

NIE PRZYNIOSŁO NOWYCH FAKTÓW,

w szczególności dotąd nie wyjaśniono tożsamości dalszych **dwu członków piątki**, a mianowicie rzekomego **Chalny'ego** alias Malny'ego jakoteż Egona **Kramera**, który jako specjalny delegat „wodza" Dra **Pavelicza** rzekomo kierował ostatnimi krokami zamachowców.

Natomiast prasa francuska, czechosłowacka i jugosłowiańska przyniosły **dalsze szczegóły** podstawowych dla dalszego śledztwa zeznań ujętych w Thonon (Francja) spiskowców **Novaka—Pospiszila i Benesza—Raiticza** z tem, że zeznania te odpowiadają prawdzie i znajdują całkowite potwierdzenie.

Za dowiedzione w myśl tego uważa się, że terorystyczna chorwacka organizacja **Dra Antoniego Pavelicza, b. adwokata z Zagrzebia istnieje od 1920 r.** pod nazwą **„Hrvatski domobran"**, a jej członkowie są we własnem mniemaniu „ustasza" tj. powstańcami. Po nieudałym buncie, którego centrum była miejscowość Lica. **Pavelicz** i najbliżsi jego współpracownicy, zwłaszcza **Percicz,** zbiegli do Austrji, a następnie do Niemiec; w kraju zasądzeni zostali in contumaciam na karę śmierci. **Pavelicz i Percier** są też t. zw. **Frankistami**, czyli członkami przedwojennej grupy **Franka**, która współpracowała z Austrją i Węgrami przeciw Serbji, a po wojnie przeszła do czynnej akcji zamachowej i sabotażowej. Ich dziełem jest m. i. **pierwszy zamach na króla Aleksandra** 1929, zabicie redaktora „Novosti" **Sztegela**, zamordowanie ministra jugosł. **Neudörfera**, zamachy na koleje przy użyciu bomb i t. p.

Obecnie Dr. Pavelicz przebywa we Włoszech, a nie na Węgrzech, chociaż główną siedzibą terorystów chorwackich w myśl **noty rządu jugosłowiańskiego z d. 4 czerwca b. r. do Ligi Narodów jest nadgraniczna miejscowość węgierska Janka Puszta w pobliżu Nagy Kaniza**. Przywódcą tego „obozu" jest rzekomo wspomniany **Gustaw Percicz,** pełniący czynności sekretarza grupy i Dra Pavelicza.

Dalsze wyjaśnienia co do tego niewątpliwie ważnego punktu brzmią w ten sposób, że Dr. Pavelicz po swej ucieczce z Chorwacji **wydzierżawił folwark Janka Puszta**, odległy o 6 km. od granicy Jugosławji i urządził go jako obóz dla swoich „ustasza", wysyłając ich stamtąd po wyszkoleniu do spełnienia danego zadania. Szczególną ruchliwość okazał ten „obóz" od 1931 r. liczący wówczas przeszło 3000 uchodźców chorwackich, zaprawianych zwłaszcza w rzucaniu bomb i zakładaniu maszyn piekielnych, jakoteż strzelaniu z rewolwerów.

Z powodu tolerowania „obozu" przez władze **węgierskie,** zwłaszcza zaś wobec zaopatrywania mieszkańców Janka-Puszty **w legalne paszporty węgierskie** doszło do nieporozumienia między Belgradem a Budapesztem **i rząd jugosłowiański wystosował w d. 26 kwietnia b. r. notę do Budapesztu**, stwierdzającą te fakty, jakoteż **udział oficerów węgierskich**, jak mjr. Janosz Klar-**Kovats**, kpt. Huszar Wit Endre, kpt. **Istvano**, płk. **Petricevits i inni**. Rząd węgierski uznał oficerów tych za **skompromitowanych**, jakkolwiek działali rzekomo w „dobrej wierze", zapowiedział likwidację obozu, w rzeczywistości zresztą nastąpiło tylko przeniesienie obozu na inne miejsce, a zamachy na terytorjum jugosłowiańskiem powtarzały się w dalszym ciągu, doprowadzając do **incydentów** pogranicznych, co również podano do wiadomości Ligi Narodów.

Rewelacyjnie brzmią również informacje na temat sekretarki **Percica**, niejakiej **Jelku Pogorelcowej**.

Jako sekretarka grupy otrzymała ona w dyrekcji policji w Budapeszcie **paszport węgierski** l. 305919—6330 z dnia 25 maja 1932 r. Pogorelcowa wydała po chorwacku broszurkę p. t. **„Tajemnica delikwentów-emigrantów"**, której poszczególne rozdziały najpierw drukowane były na łamach zagrzebskich **„Novosti"**. W broszurce tej opisuje się, jak Dr. Ante **Pavelicz**, Gustaw **Percicz**, Branimir **Jelicz**, Ignacy **Dimitrowicz, Dr. Orwicz** i i., przeważnie jugosłowiańscy obywatele państwowi, przygotowują zamachy mające być dokonane zagranicą. Za to opłacani są z obcych funduszów. W broszurce dalej twierdzi się, że Gustaw Percicz i jego przyjaciele, aby ukryć zbrodnicze plany, **posiadają w pobliżu granicy węgiersko-jugosłowiańskiej własne majątki**. — Percicz majątek ten posiada pod nazwiskiem **Emila Horwata** i korzysta z paszportu, wystawionego przez władze węgierskie. Pogorelcowa dalej pisała, że teroryści wyszkoleni w Janka Puszta wysyłani byli zagranicę m. i. **do południowej Ameryki**. Serja zamachów na jugosłowiańskich kolejach była ich dziełem. Swoją działalność przenieśli i do **Austrji,** ale tam rząd akcji ich zapobiegł. Perciczowi i jego agentom udało się umieścić jugosłowiańskich robotników pod różnemi pretekstami **w Belgji** i w południowej Ameryce. Pogorelcowa pisze o **rewoltach przeciw Perciczowi** i powiada dosłownie, że władze węgierskie zawsze te rewolty tłumiły. Buntownicy, jak n. p. Dimitrowicz i Huskich zostali **internowani w Szegedynie,** inni zaś, jak Dr. Orwicz, Seletkowicz, Kremzir i i. **wysłani zostali**

do Włoch do obozu Pawelicza.

Pogorelcowa zbiegła do Austrji, potem dostała się do Bułgarji gdzie w poselstwie węgierskiem w Sofji otrzymała paszport węgierski. Percicz, według jej twierdzenia, mieszka albo **w Janka-Puszta** albo w **Budapeszcie,** występując pod kilku nazwiskami jak Horwat, Steiner lub Illesz. W Budapeszcie najpierw mieszkał w IV okręgu w Besciutca 5, ale potem przeniósł się do luksusowego mieszkania na Jozef-tor 12/III-8. Z kół oficjalnych węgierskich utrzymuje z Perciczem kontakt pułkownik **Petricsewich,** Walerjan **Istwan** i kpt. Marton. Pozatem utrzymuje również **stosunki z macedońską organizacją rewolucyjną** oraz z niektórymi **Włochami,** znanymi w wojskowych i dziennikarskich kołach.

Rewelacje sekretarki Percicza potwierdzone zostały i przez **innych współpracowników przywódcy terorystów,** którzy wrócili do kraju.

Szczegóły powyższe jakoteż okoliczności, towarzyszące zabójstwu min. jugosłow. **Nendörfera** rząd jugosłowiański wyjaśnił w nocie **do rządu węgierskiego z d. 13 marca 1934 r.** otrzymując w zamian zapewnienie, że winni będą ukarani a „obóz" zlikwidowany.

Obecnie okazuje się atoli, że **sprawcy zbrodni z d. 10 bm. przybyli do Francji z Węgier** przez Szwajcarję, wymieniwszy w Łozannie paszporty węgierskie na czechosłowackie.

Rada Małej Ententy

zbierze się 19 b. m. w Belgradzie.

Zbrodniczy zamach, którego ofiarą padli jugosłowiański król Aleksander i francuski minister spraw zagranicznych, Barthou, miał na celu, zdaje się, wywołanie chaosu nietylko w Jugosławji, ale i w polityce międzynarodowej.

Jednak oburzenie, jakie zapanowało w całej europejskiej opinji publicznej, dowodzi, że plan spiskowców i kół stojących za nimi — nie udał się wcale.

Jugosławja zachowała spokój; na uroczystem zgromadzeniu obu izb jugosłowiańskich przedstawiciele ludu i członkowie rady regencyjnej przysięgali wierność nowemu królowi. Członkowie rady regencyjnej, ustanowieni przez zmarłego króla, obdarzeni zostali zaufaniem całego narodu jugosłowiańskiego. Książę Paweł, jeden Serb z nowo przyłączonych krajów i jeden Chorwat — to wyraz nowej Jugosławji.

Jeżeli minister Titulescu zwołał Radę Małej Ententy właśnie do Belgradu, to uczynił tak dlatego, aby po pogrzebie króla Aleksandra zamanifestować niezłomną wolę kroczenia na drodze zbliżenia i porozumienia.

Tak samo niezachwiane pozostanie dzieło zjednoczenia na Bałkanie, dokonane przez tragicznie zmarłego monarchę. Węzły przyjaźni, któremi król Aleksander związał Jugosławję z Bułgarją, nikt już nie rozwiąże, bowiem taka jest wola obu narodów.

Bułgarski premjer Georgiew i bułgarski minister spraw zagranicznych Batołow w rozmowie z dziennikarzami podkreślili, że po śmierci Aleksandra nie ulegnie zmianie polityka zbliżenia pomiędzy obu narodami. Również b. premjer Muszanow powiedział, że inna polityka, poza polityką porozumienia z Jugosławją jest dla Bułgarji niemożliwa.

Zbliżony do rządu dziennik „Kambana" wyraża przekonanie, że jugosłowiański minister spraw zagranicznych Jewticz obecnie jeszcze energiczniej bronić będzie pozycyj, zyskanych przez politykę zbliżenia, która w Marsylji tak została zaatakowana. „My w Sofji doskonale zdajemy sobie sprawę z tego momentu, doskonale uświadamiamy sobie doniosłość wydarzenia, a bułgarska opinja publiczna zareaguje na każdą prowokację, którąby miała na celu zaprzepaszczenie idei braterstwa pomiędzy południowymi Słowianami".

Jeżeli chybione były nadzieje spiskowców na wywołanie chaosu w południowo-wschodniej Europie, to tem większy będzie ich zawód, jeżeli chodzi o Francję.

Zamach więc wcale nie rozbił szeregów obrońców pokoju w Europie, lecz przeciwnie, szeregi te umocnił i zacieśnił.

Zamachy polityczne po wojnie światowej.

O ciężkiej atmosferze, jaka panuje po wojnie, świadczy liczba ważniejszych zamachów politycznych, dokonanych w latach od 1918 do dnia dzisiejszego. „Prager Tagblatt" zamieszcza zestawienie zamachów w tym okresie:

1918. **Węgierski prezydent ministrów**, hrabia Tisza zastrzelony.

1919. **Lenin** ciężko ranny. **Bawarski premjer** Kurt Eisner, Róża Luxemburg i Karol Liebknecht, zamordowani w Niemczech. Lekko ranny **Clemenceau**.

1920. Zamordowany **prezydent** Meksyku, Caranza.

1921. Zastrzelony **hiszpański prezydent ministrów**, Dato. Zamordowany **niemiecki poseł** Erzberger.

1922. Zastrzelony **niemiecki minister spraw zagranicznych** Rathenau. Zamordowany **Prezydent Rzplitej Polskiej** Gabrjel Narutowicz.

1923. Ciężko ranny **czechosłowacki minister skarbu**, Raszin. Zastrzelony bułgarski prezydent ministrów Stambolinskij.

1924. Ciężko ranny **kanclerz austrjacki**, ks. **dr Seipel**.

1925. Zamach na **bułgarskiego króla** Borysa. Bez ofiar. Drugi zamach na króla Borysa, 150 ludzi zabitych. Borys wyszedł cało.

1926. Lekko **ranny Mussolini**. Drugi zamach na Mussoliniego. Bez ofiar.

1927. W Pradze zamordowany **albański poseł** Cena Begg.

1928. Zamach na **króla włoskiego** Wiktora Emanuela, 23 zabitych, król wyszedł cało. **Poseł Radicz** śmiertelnie ranny w Skupczynie.

1931. Zamach na **albańskiego króla** Achmeda Zogu

1932. Zamordowany **francuski prezydent** Doumer.

1933. Zamach na **prezydenta** Roosevelta. Prezydent wychodzi cało. Zamordowany burmistrz Chicago Czermak. Bezskuteczny zamach na greckiego premjera Venizelosa. — Austrjacki kanclerz Dollfuss lekko ranny. Zamordowany rumuński premjer Duca.

1934. Zamordowany **austrjacki kanclerz Dollfuss**. Zamordowany król Jugosławji Aleksander i francuski minister spraw zagranicznych Barthou.

Ulicznik czy uczeń?

Z kół rodzicielskich piszą nam:

Już parokrotnie zwrócono w prasie uwagę na niski poziom niektórych nowych podręczników szkolnych. M. in. stwierdzano błędy rzeczowe np. w podręczniku historji p. Dąbrowskiego. W kołach nauczycielskich dyskutuje się obecnie żywo na temat polskiej czytanki na kl. VI szkoły powszechnej w układzie znanej spółki autorskiej: Balicki i Maykowski p. t. **„Okno na świat"**. Pominąwszy już różne inne pedagogiczne braki podręcznika, na uwagę zasługuje **ulicznikowski żargon,** w którym zredagowane **są niektóre ustępy podręcznika**.

Oto ważniejsze wyrażenia z tego żargonu: „wyżerka, kląć, szlauchy, sakramencki; morowy, zamknij jadaczkę; rypać; odstaw się pano wie granda, jazda lu, wsuwać zamiast jeść, tak ci sfroterują nie podwórze ale co drugie, a nie, to cię przetrące".

Wobec tego nasuwa się pytanie, czy przypadkiem pp. Balicki i Maykowski nie zapomnieli, że szkoła polska przeznaczona jest dla „uczniów", a nie dla uliczników — że jej celem jest tępić ignorancję i brak kultury, a nie wychowywać dzieci w pospolitości i w chamstwie?

Jest to sprawa, która obchodzić musi w pierwszym rzędzie rodziców. Boć przecież, jeśli kto, to rodzice mają prawo wymagać od szkoły, by im nie demoralizowała dzieci. Należy się spodziewać, że **koła rodzicielskie podejmą jakąś akcję w tej sprawie**.

Nadto poruszoną kwestją winni zainteresować się także pedagogowie. Wiemy, że **wśród naszego nauczycielstwa jest wiele osób, którym zacytowane wyżej wyrażenia nie przejdą przez gardło,** i że sami — zwłaszcza w oczach swoich wychowanków — nie zechcą zniżyć się na poziom uliczników. To nam pozwala mieć nadzieję, że i samo nauczycielstwo postara się o zastąpienie podręcznika pp. Balickiego Maykowskiego innym, któryby nie obniżał poziomu kulturalnego dzieci, ale go podnosił w górę.

Z. R.—ski.

Na ziemiach Rzplitej.

42.000 miejscowości w Polsce bez ustalonych nazw.

Z ogólnej cyfry **140.000 miejscowości w Polsce — 30 procent miejscowości nie ma ustalonych nazw. Pragnąc ostatecznie unormować to** zagadnienie pod względem prawnym, Rada Ministrów uchwaliła na swem posiedzeniu w dniu 12-ym bm. projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o ustalaniu nazw miejscowości i numeracji nieruchomości. Dekret ten reguluje sprawę ustalenia nazwy miejscowości zamieszkania tj. wszelkich samoistnych osiedli, odróżniających się od sąsiednich odrębną nazwą, a przy jednakowej nazwie odmiennem określeniem rodzaju np. miasto i wieś, wieś i folwark, folwark i leśniczówka itp., oraz miejscowości niezamieszkanych.

Urzędowe nazwy miejscowości wraz z ich pisownią oraz urzędowe nazwy części miejscowości ustala i zmienia minister Spraw Wewnętrznych w drodze rozporządzeń ogłaszanych w Monitorze Polskim.

Dekret ustanawia komisje ustalania nazw miejscowości przy ministrze Spraw Wewnętrznych.

W stosunkach publicznych wolno używać nazw miejscowości jedynie w brzmieniu urzędowem, ustalonem w trybie nowego rozporządzenia.

Satyra o Berezie przedmiotem rozprawy

Przed Sądem Grodzkim w Cholnikach odbyła się ciekawa rozprawa, której tematem był wiersz satyryczny o Berezie Kartuskiej. Na ławie oskarżonych zasiadł **red. „Dziennika Pomorskiego", Pankowski,** któremu akt oskarżenia zarzucał, że w wierszu p. t. Bereza Kartuska, zamieścił wiadomość mogącą wywołać niepokój publiczny. Chodziło mianowicie o ostatni ustęp, z wierszem brzmiący: „Spasiesz się jak byczek, w perspektywie stryczek". — Zdaniem oskarżenia szerokie masy mogły nabrać przekonania z tych słów, że w Berezie czeka odosobnionych śmierć przez powieszenie.

Oskarżony bronił się tem, że wiersz ujęty był satyrycznie, a satyrę wolno przecież pisać. Obrońca oskarżonego wywodził, iż nawet najciemniejszy czytelnik nie mógł być przekonanym o prawdziwości satyry, bo gdyby brano słowa dosłownie, to na podstawie ustępu: „Czekoladki i z masełkiem bułeczki Greffner ci da", ciemny lud byłby się z pewnością dobrowolnie do Berezy zgłaszał, gdyż nietylko w żadnem zwykłem więzieniu, ale nawet w domu tego nie ma. Jeżeli więc przesada jest w pierwszej połowie ustępu wiersza, stanowiącego podstawę oskarżenia, to dlaczego przyjmować, że zaraz potem następne słowa „w perspektywie zaś stryczek", są pomyślane na serjo i mają na celu wywołanie niepokoju publicznego?

Sąd ogłosił wyrok, skazujący oskarżonego redaktora Pankowskiego **na dwa tygodnie aresztu i 50 gr. grzywny** za rozpowszechnianie wiadomości nieprawdziwych i mogących wywołać niepokój publiczny. Wykonanie kary zostało **zawieszone na dwa lata.**

100 robotników spadło z rusztowania katedry w Katowicach.

W poniedziałek rano wydarzyła się w Katowicach **przy budowie katedry śląskiej** straszna katastrofa. Oto grupa 100 bezrobotnych, którzy mieli rozpocząć pracę w tym tygodniu, udała się na górne rusztowanie z budowniczym, gdzie mieli otrzymać wskazówki co do pracy. **Nagle oberwało się górne rusztowanie na długości 12 metrów a wszyscy obecni spadli na rusztowanie dolne, które też nie wytrzymało tak wielkiego ciężaru.** Z masy skłębionej nieszczęśliwych ludzi rozległy się jęki i wołania o pomoc. Na ratunek pospieszyli robotnicy, pracujący w sąsiedztwie, poczem zaalarmowano straż pożarną i pogotowie ratunkowe. **Do szpitala przewieziono 60 rannych. Stan 18 osób jest poważny.** Na miejsce wypadku przybyły władze, które zajęły się zbadaniem przyczyny katastrofy.

Nowa pożyteczna placówka.

W Poznaniu dawało się od dłuższego czasu odczuć brak w dziedzinie administracji domów instytucji, któraby dawała gwarancję sprężystego prowadzenia i obrony interesów materjalnych właścicieli domów i nieruchomości. Brak ten dał się odczuwać tem bardziej, że stwierdzono w licznych wypadkach nieuczciwą administrację — aby temu zapobiec, grono osób odpowiedzialnych stworzyło instytucję pod nazwą „Wielkopolska administracja domów i nieruchomości", która mieści się w Poznaniu przy ul. Franciszka Ratajczaka 11 a, m. 28, telefon 13-72.

Nowa ta placówka prowadzić będzie administrację domów przy pomocy uczciwych i fachowych współpracowników i zasługuje ze wszech miar na poparcie.

Jeszcze jedna ofiara Maczugi.

W Przemyślu popełnił samobójstwo **b. przodownik służby śledczej Fr. Wasilewski.** W kwietniu br. wytropił on kryjówkę bandyty Maczugi, który go postrzelił w kolano. Dzielnego wywiadowcę musiano poddać amputacji. Wasilewski już wtedy usiłował pozbawić się życia wystrzałem z rewolweru, gdyż nie wyobrażał sobie życia bez nogi. Koledzy policjanci zdołali jednak temu przeszkodzić. Ostatnio Wasileskiego przewieziono jako już kalekę o kulach do Przemyśla. Korzystając z chwilowej nieobecności domowników Wasilewski zastrzelił się.

Kongres Eucharystyczny za spokojem w Gran Chaco

Trzeci dzień Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego rozpoczął się uroczystą mszą św. pontyfikalną, celebrowaną w zastępstwie kardynała Pacelli'ego przez **msgr. Comatoma.** W czasie podniesienia czterech trębaczy z przybocznej gwardji prezydenta republiki odegrało melodję, którą wygrywają trębacze w Bazylice św. Piotra w Rzymie. Nabożeństwa **wysłuchało około 350.000 ludzi,** z których bardzo wielu przystąpiło przedtem do Komunji św. Udział tak olbrzymich tłumów we mszy św. mógł się uskutecznić w zupełnym porządku zpowodu doskonałej **organizacji „grupowej".** Przywódcy poszczególnych grup otrzymywali dyrektywy przez głośniki radjowe.

Podczas **plenarnego posiedzenia** popołudniu biskup z Limy, **msgr. Farsan** zajął się w swem przemówieniu walkami w Gran-Chaco, w których giną bracia po obu stronach frontu, przyczem zaznaczył, że **pertraktacje, zmierzające do pokojowego załatwienia sporu między Boliwją i Paragwajem, posuwają się naprzód dzięki współpracy arcybiskupów Argentyny, Chile i Peru oraz dostojników z Asuncion i z La Plata.** Wieczorem w teatrze Colon, największym gmachu operowym w południowej Ameryce, odbyło się specjalne przedstawienie dla uczestników kongresu. Wystawiono operę „Cecylja" msgr. Licilio Reficera. Opera oparta jest na legendzie o św. Cecylji i była pierwszy raz wystawiona w lutym w obecności królewskiej rodziny w Rzymie. Do teatru Colon przybył prezydent generał Justo z członkami rządu. — Również **w kinoteatrach** wystawiono specjalne obrazy z okazji kongresu. Filmy stały na wysokim poziomie, co jest zasługą argentyńskiej Ligi Filmowej, która, podobnie jak w Ameryce Północnej, walczy z niemoralnością w filmach.

Trzeci dzień kongresu eucharystycznego przypadł na **dzień Kolumba,** który jest uroczyście obchodzony w całej Ameryce. Nawiązując do tego wydarzenia **ks. arcybiskup z Toledo,** Tomasz Goma, wygłosił przemówienie, w którem określił materjalizm, jako największe zło Ameryki i scharakteryzował rolę Hiszpanji w Nowym Świecie. Konkludując swe wywody, arcypasterz oświadczył: **„Pełen bólu zaznaczam, że Hiszpanja jest obecnie wzgardzona w całym świecie",** i wyraził nadzieję, że przecież kiedyś, po latach błąkania się w niepewności, Hiszpanja wróci do chrześcijaństwa.

—oo—

Maszyna piekielna w przesyłce pocztowej.

Robotnik J. Tobjsz w Klimontowie otrzymał przesyłkę pocztową. W chwili, gdy żona otwierała paczkę, nastąpił ogłuszający huk. Kobieta została rozszarpana na strzępy a mąż ciężko ranny. Paczkę, jak sprawdziło śledztwo, nadano w Miechowie, do urzędu pocztowego w Zagórzu. Na szczątkach tragicznie zmarłej kobiety odkryto ślady dynamitu i prochu.

Utonął na jeziorze w czasie burzy.

Na jeziorze w Kiekrzu w Poznańskiem wydarzył się tragiczny wypadek. Szalejąca wichura oderwała od brzegu kilka łodzi żaglowych znajdujących się w przystani i poniosła je na środek jeziora. Znajdujący się w tym czasie w przystani trzej żeglarze, zajęci przygotowaniem do regat, wyruszyli na wodę, aby przyholować łodzie do przystani. W czasie holowania jednej z nich wskutek wichury, **łódz wywróciła się w odległości 500 m. od brzegu.** Trzej żeglarze wpadli do wody usiłowali oni dopłynąć do brzegu, trzymając się łodzi. W odległości około 50 metrów od brzegu jeden z nich St. Kindel z Poznania usiłował sam bez pomocy łodzi dopłynąć do brzegu. W pewnej chwili fala nakryła pływaka, który zaczął tonąć. Ratunek okazał się niemożliwy. **Kinkel utonął.**

—oo—

SETNY ROK ŻYCIA B. LIMANOWSKIEGO. Organizacje socjalistyczne urządzają w Warszawie w dniu 21 bm. obchód ku czci Bolesława Limanowskiego, Jednego z pierwszych przywódców socjalizmu. B. Limanowski rozpoczyna setny rok życia.

AKCJA CHARYTATYWNA W DIECEZJI TARNOWSKIEJ. Akcja urządzania po parafjach „dni chorych" z inicjatywy ks. bisk. Dra Fr. Lisowskiego, postępuje coraz pomyślniej, przynosząc wiele pożytku i pokrzepienia chorym i oddziałując dodatnio na wszystkich parafjan. Ostatnio np. bardzo pięknie wypadły „dni chorych" w mieście powiatowem Kolbuszowa i w gminie Stróże Wyższe. Przy tej sposobności należy zanotować, że na terenie diecezji okazał się bardzo doniosłym w skutkach **„kurs charytatywny".** Przeszkolone pracowniczki objęły — po parafjach — akcję charytatywną nietylko wśród ubogich, ale również chorych, starców, zaniedbanych dzieci, rozszerzając przez to bardzo pokaźnie zakres działania zorganizowanego miłosierdzia chrześcijańskiego w diecezji.

OSOBLIWY OBROŃCA LEGJONU MŁODYCH. W pisemku swem „Polska Odrodzona" przywódca sekty zwanej „Kościołem Narodowym", p. Władysław Faron, występuje z „listem otwartym" do Episkopatu polskiego. — W liście tym daje upust swej nienawiści do Kościoła katolickiego z racji potępienia zasad programowych i działalności antykatolickiej tej organizacji. Pan Faron występuje w obronie „pracy ideowo-twórczej Legjonu Młodych". — Ostatnio pisemka sekciarskie (również i marjawickie) szczególną opieką otaczają Legjon Młodych, schlebiając najniższym instynktom ludzkim.

NIE WYSKAKIWAĆ Z POCIĄGÓW! Z pociągu pospiesznego zdążającego z Dębicy do Tarnowa wyskoczył 16-letni chłopiec **St. Mikołajczyk, tak nieszczęśliwie, że doznał zmiażdżenia prawej ręki i nogi.** W czasie przewożenia go do szpitala **zmarł wskutek upływu krwi.**

STRACH PRZED BANDYTAMI UZDROWIŁ SPARALIŻOWANEGO Niezwykły wypadek zdarzył się we wsi Marjaniszki, gminy olszewskiej na Wileńszczyźnie. **Od 30 lat sparaliżowany 67-letni Piotr Milewicz** zamożny gospodarz odzyskał zdolność ruchów, skutkiem wielkiego przestrachu.

Oto późnym wieczorem trzech zamaskowanych osobników wtargnęło do domu Milewiczów w celach rabunkowych. Chory starzec od lat 30 nie rozstający się z krzesłem-wózkiem, w którem nawet sypiał, na widok napastników **wskoczył na równe nogi i porwawszy dubeltówkę, wiszącą nad łóżkiem brata strzelił do włamywaczy.** Bandyci zbiegli. Od tego czasu Milewicz może chodzić.

Z całego świata.

Fantastyczny rekord światowy Walasiewiczówny w Japonji.

Niemieckie biuro informacyjne donosi z Tokjo, że podczas kobiecych zawodów lekkoatletycznych w Osaka, Walasiewiczówna ustanowiła fantastyczny rekord światowy w biegu na **200 m. osiągając czas 23.8 sek.** Dotychczasowy rekord światowy należał również do Walasiewiczówny i wynosił **24.1 sek.**

Pierwsze strumienie nafty mossulskiej w Hajfie.

W poniedziałek zaczęły napływać do Haify pierwsze strumienie nafty z Iraku, przesyłane nowym kanałem podziemnym, idącym, od szybów w Mossulu, czyli z **odległości 600 mil angielskich.**

Syn b. ministra na czele egipskich handlarzy narkotykami.

Wywiadowcy t. zw. biura antynarkotycznego w Kairze aresztowali bandę handlarzy narkotykami, na czele której stał młody jeszcze człowiek **Fuzi al Motai, syn b. ministra rolnictwa i siostrzeniec b. ministra spraw zagr.** w gabinecie Sidki-baszy, Nachla al-Morai baszy. Banda działała już kilka lat operując przeważnie w wyższych sferach społeczeństwa. W mieszkaniu Al-Motai w Meljopolisie znaleziono większą ilość heroiny i morfiny.

WYNALAZCA NOWEGO HEŁMU NURKOWEGO, ZMARŁ W NIM POD WODĄ. Oficer marynarki Alberto Guniberti, który wynalazł nowy hełm dla nurków, pozwalający na pozostawanie pod wodą przez czas dłuższy, podczas doświadczeń z wynalezionym przez siebie aparatem, **zmarł z powodu uduszenia.** Jak stwierdzono, Guniberti w chwili opuszczania się do wody czuł się niedobrze i prawdopodobnie pod wodą utracił przytomność i nie zdążył w odpowiedniej chwili uruchomić części przyrządu dostarczającej tlenu. Podczas poprzednich doświadczeń, Guniberti pozostawał przeszło godzinę pod wodą.

—oooOO—

W niewielu słowach.

W kopalni pirytu w St. Pierre Lapalud, gdzie ostatnio miał miejsce pożar, który **pociągnął za sobą śmierć trzydziestu kilku górników,** ekspedycja ratunkowa odnalazła **2-ch żyjących jeszcze górników Polaków.** Ostatnio stracono już wszelką nadzieję odnalezienia zasypanych w głębi kopalni 4-ech górników. Jeden z uratowanych Polaków po wydobyciu na powierzchnię **zmarł z wyczerpania.**

Niemieckie biuro informacyjne donosi z Paryża, że w okolicy Puy de Dome wydarzyła się **katastrofa samochodowa, w której zginęło 6 osób.**

W nocy z niedzieli na poniedziałek, na skrzyżowaniu ulic w Lyonie **wpadły na siebie 2 automobile,** które uległy zupełnemu rozbiciu. 10 osób, które znajdowały się w samochodach doznało poważnych obrażeń cielesnych.

Od Wydawnictwa

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za październik.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Złóż składkę na powodzian.

Z teatru im. Słowackiego.

„Tak się zdobywa kobiety"! — komedja w cztech aktach Ludwika Verneuil'a.

Historja z nieprawdziwego zdarzenia. Młody literat, którego powieści drukuje wydawca w dwudziestu tysiącach egzemplarzy, zakochał się w młodziutkiej żonie podstarzałego fabrykanta lalek-automatów i aby zwrócić jej uwagę na siebie, chwycił się podstępu. W momencie, kiedy ta pani Ewelina (takie jest jej imię) postanowiła „na złość" mężowi zdradzić go w garsonierze niezaradnego, bardziej zabawnego, niż niebezpiecznego amanta, Wiktora Serigny, ten właśnie pomysłowy literat zjawia się jako włamywacz — specjalista w kradzieży obrazów. Zdrada nie spełniła się. Pani Ewelina zwróciła jednak uwagę na literata, nawet zainteresowała się nim — ale też od tej chwili będzie on ją prześladował swoją osobą: zajeżdża więc do domu jej męża, oświadcza się jej i chce zostać jej mężem. Koniecznym jest więc rozwód — inaczej sztuka nie byłaby „aktualną", nie byłaby „modną", nie byłaby „interesującą". A przecież można było tę farsę już w założeniu prościej pomyśleć — bez banalnej przeszkody, jaką wytwarza małżeństwo Eweliny. Jej stan panieński zbliżyłby nawet romantyczną i żądną wrażeń Ewelinę do rzeczywistości. Koniec końców — ta pani Ewelina decyduje się zostać żoną włamywacza, byle tylko on wrócił na drogę uczciwej pracy i uczciwego życia. Zakochany literat na nic innego nie czekał: wyjawia jej, że nie jest włamywaczem — że to był tylko podstęp, aby ją zdobyć. Ten moment zdziera na chwilę w oczach Eweliny urok z postaci literata. Ale tylko na chwilę. W mieszkaniu literata zjawia się niespodziewanie mąż Eweliny — sprawa się wyjaśnia: mąż godzi się na rozwód i obaj panowie rozchodzą się zadowoleni. Jeszcze na końcu jakiś strzał dla efektu, z sąsiedniego pokoju wbiega przerażona Ewelina, a myśląc, że jej ukochany jest ranny — pada mu w objęcia: on w jej oczach został bohaterem — ona zostanie jego „żoną".

Farsa Verneuil'a z początku nudna, ożywia się pod koniec I aktu — posiada przecież momenty zabawne, napisane lekko i z finezją. Przy tem wprowadza kilka typków, wywołujących salwy śmiechu na widowni. Jest doskonałą kanwą, na której artyści mogą znaczyć pomysły swojej gry. Sztukę reżyserował p. Wacław Nowakowski i z korzyścią dla farsy skrócił przydługą ekspozycję. Po za tem nadał grze aktorów konieczne szybkie tempo. Pani Krystyna Ankwicz-Szyjkowska, która przed tygodniem była wzruszającą Lillą Wenedą, jako Ewelina w sztuce Verneuil'a wykazała szeroką skalę talentu: miała temperament i finezję godną bohaterki z farsy. Świetnym kontrastem jej gry był p. K. Wyrwicz-Wichrowski jako literat Jacques Durand: przeprowadził tę postać ze spokojem i dużą kulturą artystyczną. Ale najzabawniejsze typy stworzyli pp.: Konstanty Pągowski jako Amadeusz — zamaskowany lokaj w domu pani Eweliny — a gra jego wywoływała zasłużone brawa przy podniesionej kurtynie — oraz Tadeusz Kondrat jako niefortunny uwodziciel Serigny. Fabrykant lalek-automatów, Eugenjusz Dumontier, był w grze p. Zygmunta Kułakowskiego postacią najbardziej w tej farsie Verneuil'a zbliżoną do rzeczywistości, najbardziej realną. Epizodyczne role wykonali pp.: Klońska, Kostecka, Turski i Woźniak.

Dekoracje p. H. Zwolińskiego były ładne, zwłaszcza w III i IV akcie.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Kusociński w karykaturze niemieckiej.



Ruch wydawniczy

Sprawy morskie i kolonjalne, czasopismo poświęcone zagadnieniom morskim żeglugi śródlądowej, migracyjnym i kolonjalnym. Warszawa 1934. Wydawnictwo Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Zeszyt I (lipiec—wrzesień). Str. 232.

Istnieją już dwa pisma, sprawom morskim poświęcone, a to: **Morze i Polska na morzu,** wydawane w nakładzie 230 tysięcy egzemplarzy, czytane przez blisko miljon osób. Powstaje teraz trzecie. Czy potrzebne? Czy konieczne? Od przybytku wydawnictw głowa nie boli — jeśli wydawnictwo ma podstawę finansową, jeśli ta podstawa nie znalazłaby pożyteczniejszego zastosowania narodowego i państwowego.

W spisie rzeczy są prace o poziomie naukowym np. „Okręty wojenne w ciągu wieków", są literackie jak „Życie i twórczość Konrada Korzeniowskiego", są turystyczne, ot dla przykładu: Polski atak na Andy, nawet publicystyczne (Peru a problem kolonizacyjny Polski) i t. p. Różny stopień, różna jakość, wieleby z tego zmieściło się w wydawnictwach Instytutu Bałtyckiego. „Bibljografja spraw morskich"., także do I. B: należy: Lepiej rozbudować jedno centrum niż tworzyć coraz nowe skupienia wiadomości jednostkowych, lub powtarzać i obracać ten sam temat na różne strony i to w różnych miejscach (np. Problem Wisły).

Są tu i cenne rzeczy, jeden rozdział z nich wyjmiemy, a to artykuł inż. Alfr. **Konopki „Droga wodna Bałtyk—Morze Czarne przez Wisłę—Dunaj",** bo pomysł pojawia się i w różnych czasach (od XVII w. do dziś) i w różnych miejscach (w Polsce, Austrji, Czechosłowacji), a i formy jego są rozmaite.

Oto już na Sejmie polskim za Władysława IV. omawiano projekt połączenia Sanu z Dniestrem, by wodą bezpośrednio połączyć Gdańsk i Elbląg z Morzem Czarnem. W r. 1781 pułkownik austrjacki Miegg opracował plany kanałów Dniestr—San i Dniestr—Bug. W czasie kongresu wiedeńskiego (1815) kupiec wiedeński Braunmüller wydał broszurę o najważniejszym w Europie kanale, łączącym San z Dniestrem i Odessą. A podobny projekt z wnioskiem i kosztorysem przedstawił rządowi wiedeńskiemu w 1823 r. właściciel kopalni węgla pod Kołomyją, Antoni Maur. On wyliczył koszta budowy kanału na 3.065.149 guldenów i 29 centów, gdy projekt dzisiejszy polski wyrażony został sumą 539 miljonów zł. Istnieją prócz polskich planów jeszcze projekty czechosłowackie połączenia Odry, Wisły, Dniestru i Dunaju oraz Łaby kanałami.

Z innych względów ciekawą jest tu „Autobiografja generała Mikołaja Przewalskiego", który do Azji jeździł z ekspedycjami podobnie jak Grąbczewski (żył 1839—1888) i „Stanisław Przybyszewski jako fundator polskiego gimnazjum w Gdańsku" lub „Gdańsk i zachowanie się Gdańszczan wobec Prus" w oświetleniu Pamiętników Joanny Schopenhauerowej. Tematy wogóle są zajmujące, aby jeno „Sprawy m. i. k." miały czytelników i przedpłacicieli liczbę pożądaną. **m.**

Radjo.

WSKAZÓWKI DLA PRELEGENTÓW. Komisja Odczytowa Głównej Rady Programowej Polskiego Radja opracowała szczegółowe wskazówki dla prelegentów radjowych. Wskazówki te będą szczególnie cenne dla tych osób, które po raz pierwszy występują przed mikrofonem, gdyż zawierają one wyczerpujące informacje o zasadniczych typach prelekcyj radjowych, o sposobie wymawiania przed mikrofonem, o długości trwania odczytu radjowego, oraz o tej zasadniczej różnicy, jaka istnieje między np. artykułem dziennikarskim, a odczytem radjowym.

Wskazówki te aprobowane przez Główną Radę Programową, ukażą się drukiem, jako pierwszy numer Bibljoteki Radjowej. Egzemplarze wskazówek dla prelegentów będą dawane bezpłatnie osobom występującym przed mikrofonami Polskiego Radja, co niewątpliwie podniesie nietylko jakość odczytów, ale przedewszystkiem usunie dotychczasowe wady nieradjofonicznej dykcji prelegentów radjowych.

—oo—

Programy stacyj radjowych.

Środa 17 października 1934.

Kraków, (304.3) G.: 6.45 Audycja poranna z Warszawy; 7.40 Program na dzień bieżący; 7.50 Pogadanka dla pań; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marj.; 12.03 Transmisja z Warszawy; 13.05 Płyty; 15.30 Transmisja z Warsz.; 15,35 Lokalne komunikaty 15.45 Fragment teatralny; 16.00 Transmisje ze Lwowa, Poznania i Warszawy; 17.35 Płyty; 17.50 Transmisja z Warszawy; 18.00 Encyklopedja mówiona; 18.10 Wiadomości bieżące; 18.15 Transmisja z Warszawy; 19.30 Płyty; 19.45 Program na dzień następny; 19.50 Transmisja z Warszawy; 19.55 Lokalne wiadomości sportowe; 20.00 Transmisja z Warszawy; 21.30 Odczyt w języku esperanckim „Hodowla bydła czerwonego i mleczarstwa w Polsce"; 21.40 Transmisja z Warszawy; 22.00 Koncert reklamowy; 22.15 Płyty; 22.30 Transmisja z Warszawy.

Lwów, (377.4) G.: 6.45 Audycja poranna z Warszawy; 15.45 „5 minut wiatru od morza"; 15.50 „Idea Brata Alberta Chmielowskiego"; 16.00 „U stóp śnieżnych olbrzymów"; 18.00 Nauka stenografji przez radjo.

Warszawa, (1345) G.: 6.45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.52 Gimnastyka; 7.15 Dziennik poranny; 6.50, 7.08, 7.25 Muzyka poranna z płyt; 7.35 Chwilka pań domu; 7.40 Zapowiedź programu; 7.50 Koncert reklamowy; 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał z Krakowa; 12.03 Wiad. meteorologiczne; 12.05 Przegląd Prasy; 12.10 Muzyka lekka; 13.00 Dziennik południowy; 13.05 Płyty; 15.30 Wiadomości o eksp. polskim; 15.35 Przegląd giełdowy; 15.45 Fragment teatralny; 16.00 Reportaż muzyczny ze Lwowa: 16.45 „Zwierzęta Barbarki" 17.00 Recital z Poznania; 17.25 „Udział kobiet w związkach zawodowych"; 17.35 Płyty; 17.50 Poradnik sportowy; 18.00 Skrzynka pocztowa rolnicza; 18.10 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18.15 „Pieniądz i kredyt w walce z kryzysem"; 19.00 Recital śpiewaczy: 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 Płyty; 19.45 Program na dzień następny; 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Muzyka lekka; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Jak pracujemy w Polsce; 21.00 Koncert chopinowski, (transmisja z Królewca i Monachjum oraz z Medjolanu, Turynu, Genui, Bolonji, Florencji i Triestu); 21.30 Pogadanka w języku esperanckim z Krakowa; 21.40 Muzyka; 22.00 Koncert reklamowy; 22.15 Płyty; 22.35 Muzyka taneczna; 23.00 Wiadomości meteorologiczne; 23.05 Muzyka tan.

Katowice, (395.8) G.: 15.35 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Ks. dr. Rosiński: „Skąd pochodzi niechęć do religji"; 18.00 „Gospodyni śląska"; 21.30 „Wśród renów i Lapończyków"; 23.05 Skrzynka pocztowa dla Międzynarodowego Zrzeszenia Katowicardów.

Złóż składkę na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy!

Filozofja miłości.

Dyrektor „Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej" ks. dr St. Bross, podjął wydawnictwo godne najwyższych pochwał. Obok bowiem „Bibljoteki Akcji Katolickiej", która przyniosła długi szereg doskonałych dzieł (tłomaczonych bądź oryginalnych), poświęconych istocie i metodom „Akcji Katolickiej", stworzył nowe wydawnictwo: **„Kulturę Katolicką"**, dla popularyzowania w naszych kołach wykształconych katolickiego światopoglądu w całej jego szerokości i rozpiętości, przedewszystkiem jednak w dziedzinie życia duchowego. Wyszły dotąd trzy książki tego wydawnictwa: „Filozofja miłości" ks. dr Fr. Sawickiego — „Sentire cum Ecclesia" S. M. Renaty — i „Trzy nawrócenia" O. Garrigou-Lagrange (wyd. „Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej", Poznań, 1934).

Książka S. M. Renaty dotyczy liturgji kościelnej. Jej zadaniem jest uchylić bramy tego „ogrodu zamkniętego", którym dotąd jeszcze dla wielu wykształconych katolików jest publiczna modlitwa Kościoła i jego obrzędowości. Cel swój autorka osiągnęła. Jej książka stanowi niezrównaną introdukcję w świat obrzędów kościelnych. „Zamknięty ogród" liturgji został otwarty ręką delikatną, a jego piękno objaśnił głos, w którym się pietyzm łączy z wielkim wykształceniem teologicznem.

Głęboko w duszę ludzką i jej zakamarki wprowadza nas najznakomitszy dogmatyk francuski i zarazem pisarz mistyczny, O. Garrigou-Lagrange, Dominikanin, w swoich „Trzech nawróceniach". Przy uwzględnieniu doświadczeń psychologji nowoczesnej prowadzi nas autor w swej książce trzema drogami, po których dusza ludzka zdąża do Boga (nawrócenie z grzechu, droga oświecenia i droga zjednoczenia).

Na szczególne jednak wyróżnienie zasługuje książka **ks. dr Fr. Sawickiego: „Filozofja miłości".** I to tak ze względu na autora, jak i na treść.

Autor profesor filozofji w seminarjum duchownem diecezji pomorskiej w Pelplinie, poczesne zajmuje miejsce wśród tych, którzy się w Niemczech w ostatnich latach przyczynili do rozwoju chrześcijańskiej filozofji i do rozbudzenia zainteresowania neotomizmem w społeczeństwie niemieckiem. Wszystko, co wyszło z pod jego pióra, nosi znamię umysłu głębokiego i prawdziwie filozoficznego. Te cechy nosi także i jego praca p. t. „Filozofja miłości". Pisał ją filozof, który się nie ślizga po powierzchni zjawisk, ale schodzi w głąb — i pierwszorzędny psycholog, dla którego dusza ludzka jest księgą otwartą i czytelną. Książka bardzo potrzebna i aktualna... Miłość jest obecnie słowem, które się z całych dziedzin życia zupełnie wykreśliło (szczególnie w życiu społecznem i międzynarodowem), a w innych zrównało poprostu z instynktem (dziedzina miłości seksualnej). A przecież miłość jest najbardziej zasadniczem i powszechnem uczuciem ludzkiem, — i nie tylko instynktem, ale i twórczą, świadomą siebie siłą. Praca nad oczyszczeniem tego uczucia i nad jego udoskonaleniem, praca nad rozszerzeniem miłości na dziedziny życia, z których ją wyrzucono — jest pracą nad samemi podstawami kultury ludzkiej.

Analizując pojęcie miłości, dochodzi autor do stwierdzenia, że się na nią składają dwa akty, zresztą nierozdzielnie występujące: akt upodobania i akt życzliwości. Pierwszy ma na celu dobro podmiotu, drugi — przedmiotu... Taką jest miłość każdego rodzaju i każdego stopnia. A więc — idziemy z autorem krok w krok — miłość płciowa, miłość macierzyńska, miłość społeczna (ojczyzny, ludzkości). Jednak „najwyższy swój cel — pisze ks. dr Sawicki — osiąga miłość podnosząc się do tego, co wieczne i boskie", — do Boga. Każda z tych rodzajów miłości daje autorowi sposobność do wypowiedzenia uwag, które są zawsze głębokie, czasem jednak frapujące, lub paradoksalne. Twierdzi np., że miłość matki do dziecka jest „najciaśniejszą, ponieważ to, co matka kocha w dziecku, jest tylko jej własnem poszerzeniem — ja". Czy jednak ten sąd autora nie jest generalizowaniem pewnych tylko rodzajów miłości macierzyńskiej, pewnych nawet wypadków? Czy nie bliższem prawdy byłoby wręcz przeciwne twierdzenie, że miłość macierzyńska jest miłością najbardziej bezinteresowną z wszystkich rodzajów ludzkiej miłości (człowieka do człowieka)? Oto pytania i wątpliwości, które budzi paradoksalne sformułowanie miłości macierzyńskiej w książce ks. Sawickiego.

Ze szczególnem wzruszeniem czyta się rozdział poświęcony „miłości, jako przyczynie wszechrzeczy" — więc Bogu i Jego stosunkowi do stworzenia. Zwłaszcza, kiedy autor wyjaśnia — w sposób równie gruntowny, jak przemawiający do przekonania — zagadnienie cierpienia stworzenia... Voltaire myśląc o niem, ulegał pokusie przypuszczenia, że Bóg nie jest wszechmocny, bo zło triumfuje często przeciw Niemu. Filozofja szuka czasem wyjaśnienia tego problemu w „dualiźmie" (w przyjęciu dwóch równych sobie siłą duchów wszechmocnych: złego i dobrego). Chrześcijańska filozofja miłości znalazła rozwiązanie — mianowicie usunięcie tych sprzeczności, które się jawią przy powierzchownem spojrzeniu na te dwa fakty: wszechmoc Boża i istnienie zła. W świetle miłości Bożej sprzeczności okazują się pozornemi i znikają.

Dodajmy, że autor pisze i formułuje myśli językiem lekkim, że się obficie posługuje metodą ilustrowania swoich twierdzeń cytatami z filozofów i poetów nowoczesnych, że unika polemiki, która często raczej zaciemnia, niż wyjaśnia problem, — a będziemy mieli obraz książki niezmiernie pociągającej, tak przez sam temat, jak i sposób opracowania. **J. P.**

Nadużycia w V baonie telegraficznym.

Władze wojskowe wpadły w ostatnim czasie na ślad nadużyć finansowych w piątym baonie telegraficznym w Krakowie. — Nadużycia te datują się od paru lat. Wmieszane wówczas w tę aferę osoby, zorjentowawszy się, że malwersacje mogą zostać wykryte, zaprzestały swych praktyk, by znowu w ostatnich tygodniach powrócić do nich. Tym razem oszukańcze zamiary zostały udaremnione przez władze kontrolne, które wpadłszy na ślad sprawców nadużyć poleciły aresztować **oficera płatniczego V. baonu telegraficznego por. Bidzińskiego, oraz należących do tej samej formacji sierżant Burdałę i sierżanta Schticha, ponadto urzędnika intendentury Szewczyka.**

Śledztwo w tej sensacyjnej sprawie, którego szczegółów ze zrozumiałych powodów podać nie można, **prowadzi oficer śledczy V. dywizjonu żandarmerji kpt. Kruczek. Zakres nadużyć bada również jako ekspert por. Wojtas. Ogólny nadzór nad śledztwem spoczywa w rękach majora V. dywizjonu żandarmerji p. Herzoga, dzięki którego sprężystości udało się „nakryć“ sprawców** oszustw.

Ku rozbudowie przemysłu chałupniczego.

DONIOSŁA INICJATYWA KRAKOWSKIEJ IZBY PRZEMYSŁOWO - HANDLOWEJ.

Przed niedawnym czasem zwróciła Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie uwagę na fakt, że szereg działów produkcji, opartych o system wytwórczości chałupniczej, ma w Polsce szerokie pole do rozwoju. Izba przemysłowo-handlowa w Krakowa oparła się w swej inicjatywie między innemi na badaniach i doświadczeniach gospodarczych zagranicznych, które wykazały, że obecne tendencje w formowaniu się produkcji przemysłowej idą **ku zastępowaniu maszyn pracą rąk ludzkich.**

Pewne gałęzie wytwórczości, jak np. niemiecki przemysł solingenowski, słynne styryjskie kosy i sierpy, część przemysłu tkackiego Francji półn., Belgji i Włoch, wyroby drzewne, skórzane, koszykarskie i t. d. wogóle po dziś dzień nietknięte zostały jeszcze produkcją zmechanizowaną, a wskutek zachowania tych działów produkcyjnych w rękach krajowej ludności, działy te są poprostu **wyłącznym monopolem tych terenów,** gdzie zdołały się zaprowadzić i rozwinąć. — Rozbudowanie więc istniejących już w Polsce działów przemysłu chałupniczego (kowalstwo chałupnicze, kłódkarstwo, koszykarstwo, tkactwo lniane, wytwórczość towarów dzianych etc.) i zakładanie nowych odmian tego przemysłu może dać szerokie możliwości do skutecznej walki z bezrobociem i do stworzenia całego szeregu branż, które dotychczas zbędnie opierały się o import zagraniczny.

Na skutek zapoczątkowanej przez Izbę krakowską akcji odbyło się posiedzenie wstępne pod przewodnictwem **P. Wojewody Kwaśniewskiego.** Powołano do życia towarzystwo pod firmą **„Małopolski Przemysł Chałupniczy“** o charakterze spółdzielczym, w której skład wchodzą: Fundusz Pracy, Tymczasowe Zarządy Powiatowe, krakowski, chrzanowski, myślenicki i inne, Katowicka Spółka dla Górnictwa i Hutnictwa, oraz Zjednoczone Huty Królewska i Laura (t. zw. Wspólnota Interesów), oraz szereg osób, stojących do dyspozycji swem doświadczeniem, jako też i osobista pracą i udziałami. Do Rady Nadzorczej nowo ukonstytuowanej placówki przemysłu chałupniczego weszli: jako prezes dyr. Izby przem.-handlowej **Inż. H. Mianowski,** a dalej Okręgowy Inspektor Pracy **p. S. Czarniecki,** Gen. Dyrektor **Inż. A. Krahelski** (z ramienia Katowickiej Spółki dla Górnictwa i Hutnictwa oraz Zjedn. Hut Królewska i Laura). **p. Starosta Wnęk,** p. Dyrektor P. Z. U. W. **Inż. Nowakowski** i **Dr. Ludwik Berger.** Jako członkowie - zastępcy do Rady Nadzorczej wybrani zostali pp. Starosta chrzanowski **Dr. Łęcki, poseł Gdula,** burmistrz Chrzanowa i przedstawiciel Spółdzielni Straży Pożarnych.

Powołana do życia nowa instytucja rozpoczęła już swą praktyczną działalność, uzyskawszy **większe dostawy, z zakresu produkcji żelaznej dla lokalnych urzędów.** W tej chwili nowozorganizowane przedsiębiorstwo zatrudnia już **po kilkadziesiąt osób w okręgu chrzanowskim, myślenickim, w powiecie krakowskim, a także i w samem mieście Krakowie.**

——oo——

Co słychać w Krakowie.

Wtorek 16: Gerarda Majelli, Wiktora III.
Wschód słońca 6.01, zachód 16.42.
Długość dnia 10 godzin i 41 min.
Środa 17: Małgorzaty Marji Alacoque p., Marjana.
Wschód słońca 6.15, zachód 16.24.
Długość dnia 10 godz. i 38 min.

———000———

WISŁA PRZYBYWA. Wczoraj rano wskutek opadów w dorzeczu Wisły poziom jej podniósł się o 1 m. 40 cm. ponad poziom normalny.

WICEMINISTROWIE KOMUNIKACJI inż. Bobkowski i inż. Piasecki bawili w ub. niedzielę w Krakowie, interesując się sprawami zabezpieczenia miasta przed powodzią. Odbyli oni w tej sprawie konferencję z prezydjum miasta.

SPOWODU ZGONU RAYMONDA POINCARE, członka czynnego zagranicznego wydziału historyczno-filozoficznego Polskiej Akademji Umiejętności, na gmachu tej instytucji przy ul. Sławkowskiej powiewa flaga żałobna.

KOMUNIKACJA POWIETRZNA w jesieni i w zimie utrzymywana będzie codziennie, nie wyłączając niedziel, między Warszawą a Katowicami, Krakowem, Lwowem, Poznaniem i Berlinem, oraz raz w tygodniu na linji Lwów — Czerniowce — Bukareszt — Saloniki. Pozatem trzy razy na tydzień będą kursowały samoloty francuskiego towarzystwa Air France na linji Warszawa — Praga — Norymberga — Strassburg — Paryż. Samoloty z nastaniem chłodów są centralnie ogrzewane, przytem temperaturę można dowolnie regulować. — Ceny biletów samolotowych utrzymane zostały na dotychczasowym poziomie. Przy równoczesnem nabyciu biletu w dwóch kierunkach przysługuje 30 proc. zniżka od ceny biletu powrotnego.

NOWA PRZESIADKA TRAMWAJOWA. Spowodu robót koło ułożenia zwrotnic i skrzyżowań dla nowej linji tramwajowej w ul. Rakowickiej, ruch tramwajowy w ul. Lubicz odbywać się będzie od wtorku 16 października na przeciąg 4 dni z przesiadaniem. Wozy linji 5-tej dojeżdżać będą tylko do wylotu ul. Rakowickiej. Po drugiej stronie robót czekać będzie wóz tramwajowy, który dowozić będzie P. T. publiczność do ul. Topolowej.

NA TARGOWICY MIEJSKIEJ płacono w ostatnim tygodniu za 1 kg. żywej wagi: buhaje od 47—68 gr., woły od 64—65 gr., krowy od 42—65, jałówki od 45—72, cielęta od 0.50—1.09 zł., nierogacizna: od 0,80—1.05, bitej wagi nierogacizna: od 0,80—1.13 zł., Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 1827 sztuk, na konsumcję innych gmin 88 sztuk, pozostało niesprzedanych 30 sztuk.

SAMOBÓJSTWO POD DRZEWEM WOLNOŚCI. Dnia 14 bm. o godz. 12.30. wezwano Pogotowie Ratunkowe do Dąbrowskiego Zygmunta, lat 21, szofera, Rynek Główny 39, który na plantach miejskich obok „Drzewa wolności“ w zamiarze samobójczym zażył nieznaną truciznę. — W stanie nieprzytomnym przewieziono go do szpitala św. Łazarza.

OFIARA BÓJKI. Dnia 14 bm. o godz. 17.30, Józef Surówka, lat 28, robotnik, i Pyrczak Tadeusz, lat 25, szlifierz, zam. przy ul. Koszykarskiej 12, na tle osobistych porachunków pobili kijami na ul. Koszykarskiej, swego szwagra Emila Grzankę, hamulczego kolejowego, zam. przy ul. Koszykarskiej 12, zadając mu szereg ran tłuczonych na głowie. Grzankę w stanie ciężkim przewieziono Pogotowiem Ratunkowem do szpitala św. Łazarza, zaś Surówkę i Pyrczaka zatrzymano.

PORAŻONY PRĄDEM ELEKTRYCZNYM. Dnia 14 bm. o godz. 15, wezwano Pogotowie Ratunkowe do Ignacego Stokłosy, lat 13, zam. przy ul. Kalwaryjskiej 68, który w czasie wspinania się na słupy z przewodami elektrycznemi doznał porażenia prądem.

NIE PILNOWAŁ AUTA. Gayer Alfred, właściciel fabryki sukna w Bielsku doniósł organom PP., że dnia 14 bm. w godz. popołudniowych skradziono mu z auta na ul. Szpitalnej 2 płaszcze wart. 100 zł.

——o——

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

POLSKIE TOWARZYSTWO DERMATOLOGICZNE (oddział krakowski) urządza w czwartek 18 bm. o godz. 18.16 w sali wykładowej kliniki dermatologicznej Uniw. Jagiell. zwyczajne posiedzenie naukowe.

CZYTELNIA W N. I. K. Naukowy Instytut Katolicki otwiera dziś we wtorek, czytelnię czasopism przy ul. Pijarskiej 7, I p. Z czytelni można korzystać z wyjątkiem niedziel i poniedziałków we wszystkie dni tygodnia od godz. 16—20. Wypożyczalnia książek treści religijnej przy ul. Piłsudskiego otwarta codzień od godziny 16—20.

STARANIEM „ALLIANCE FRANCAISE“ odbędzie się dnia 17 bm. publiczny i bezpłatny wieczór dyskusyjny pod tytułem: „Autour de la traduction du „Pan Tadeusz“ par Paul Cazin“. Referat wstępny pt.: „En reponse au votum separatum de M. Sigismond Nowakowski“ wygłosi prof. B. Hamel. Początek wieczoru dyskusyjnego o godzinie 6-tej wieczorem, sala IV Gimnazjum, ul. Krupnicza 2.

———ooOoo———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Wtorek 16. X. „Tak się zdobywa kobiety“.
Środa 17. 10 „Domek z kart“.
Czwartek 18. 10. „Lilla Weneda“.

———XX———

REPERTUAR KINOTEATROW.

ŚWIT: Pat i Patachon jako kompozytorzy.
WANDA: Czy Lucyna to dziewczyna
APOLLO: Imperatorowa.
SZTUKA: Burza w szklance wody.
UCIECHA: Markiza Yorisaka.
SŁONKO: King Kong.
PROMIEŃ: Parada rezerwistów.
ADRIA: „Pogoń za księżycem“ i „Podróż poślubna“.
BAGATELA: Symfonja Życia, na scenie rewja pt.: Nasz stary Kraków.
DOM ŻOŁNIERZA: Od 15 — 18 października 1934 r. „Nie pożądaj żony bliźnego twego“

———oo———

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj we wtorek pełna humoru i pomysłowej akcji komedja L. Verneuil'a „Tak się zdobywa kobiety“. W komedji, opracowanej scenicznie przez reż. W. Nowakowskiego udział biorą pp.: Ankwicz-Szyjkowska, Kłońska, Kostecka, Kondrat, Kulakowski, Pągowski, Turski, Woźniak, Wyrwicz-Wichrowski.

Jutro w środę na przedstawieniu po cenach najniższych, świetna komedja muzyczna „Domek z kart“.

W czwartek, po cenach zniżonych „Lilla Weneda“ J. Słowackiego.

„LEKKOMYŚLNA SIOSTRA“, komedja Włodzimierza Perzyńskiego ukaże się w najbliższym czasie na scenie teatru miejskiego. Próby odbywają się pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego.

———XX———

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE SS. WIZYTEK przy ulicy Krowoderskiej 16, w **Uroczystość św. Małgorzaty Marji,** tj. we środę 17-go odprawioną zostanie uroczysta wotywa z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i z kazaniem o godzinie 9-tej.

Nabożeństwo z całodziennem wystawieniem odłożone zostało na niedzielę 21-go i odprawione będzie w następującym porządku: Uroczysta Prymarja o godz. 6.30, — Suma z kazaniem o 9-tej, — Ostatnia cicha Msza św. o 10.30. — Popołudniu nieszpory z kazaniem o 4.30.

——ooo——

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej w Muzeum Przemysłowem.

W dniu wczorajszym w Muzeum Przemysłowem w Krakowie odbyła się skromna uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku uczczeniu zasług założyciela tej instytucji, dr. **Adrjana Baranieckiego.**

Po Mszy św. odprawionej w kościele OO. Franciszkanów odbyła się właściwa uroczystość odsłonięcia tablicy. Wzięło w niej udział około 60 osób przeważnie b. uczestniczek kursów dla kobiet, założonych przez dr. Baranieckiego. Przemawiali p. kuratorowa **Przyjemska,** która swego czasu uczęszczała na kursa, art. **Wodzinowski, b. prof. kursów,** oraz dyr. **Muzeum Thor.**

Po odsłonięciu tablicy uczestnicy uroczystości zwiedzali dzieło dr. Baranieckiego Muzeum Przemysłowe.

Oszczędności w budżecie miejskim.

Wczoraj w godzinach rannych odbyło się na Ratuszu pod przewodnictwem Prezydenta **Dra Kaplickiego,** a w obecności obu Wiceprezydentów posiedzenie wszystkich Naczelników Wydziałów i Dyrektorów instytucyj miejskich, na którem przedstawiony został dokładny wynik działalności gospodarczej i finansowej Gminy m. Krakowa za oba ubiegłe kwartały roku budżetowego. Po przedyskutowaniu osiągniętych wyników zastanawiano się w dalszym ciągu posiedzenia **nad wprowadzeniem dalszych oszczędności w nadchodzącym 3-cim kwartale budżetowym, a to w celu ścisłego dostosowania wydatków do faktycznych dochodów miasta.**

Wykłady naukowo-religijne w Krakowie.

Zainicjowane w ubiegłym roku przez Akcję Katolicką regularne wykłady naukowo-religijne, omawiające stosunek nauki do wiary i dziedzinę dogmatu, cieszyły się wyjątkową frekwencją. Sala błękitna Domu katolickiego nigdy prawie nie mogła pomieścić wszystkich słuchaczy, którzy przeważnie zaliczali się do sfer z wyższem wykształceniem i do młodzieży akademickiej.

W tym roku cykl wykładów naukowo-religijnych poświęcony jest omówieniu **zagadnień etycznych.** Organizatorowi wykładów **ks. prałatowi dr. A. Podwinowi** udało się pozyskać szereg wybitnych powag naukowych, dających rękojmię wysokiego poziomu wykładów. I tak kolejno przemawiać będą **prof. U. J. ks. dr. Konst. Michalski** (18. X.), **prof. O. Fr. Kwiatkowski T. J.** (25. X. — 8. XI.), **O. J. Urban T. J.** (15. XI.), **prof. O. E. Chomrański T. J.** (22. XI.— 29. XI. — 6. XII.), **O. Bonawentura Podhorodecki O. F. M.** (13. XII. — 31. I.), **O. E. Kosibowicz T. J.** (17. I.), **prof. U. J. ks. dr. Wł. Wicher** (24. I. — 21. II.), **prof. U. J. dr. R. Dyboski** (8. II.), **prof. U. J. dr. Wł. Wolter** (14. II.), **O. J. Rostworowski T. J.** (28. II.).

Cykl wykładów 1934/35 rozpocznie się we czwartek **18 października b. r. o godzinie 18-tej** w sali błękitnej Domu katolickiego wykładem **prof. U. J. ks. dr. Konstantego Michalskiego** pod tytułem: „Przewroty w wartościowaniu etycznem“. — Wybitny przedstawiciel filozofji tomistycznej w Polsce, odtworzy przed słuchaczami obraz dzisiejszych prądów i wartościowań filozoficznych czy pseudo-religijnych w dziedzinie etyki, przeciwstawiających się jednolitej i niezachwianej, bo boskiej powadze etyki katolickiej. **Bezpłatne karty wstępu** uzyskać można w Sekretarjacie Akcji katolickiej — Dom katolicki, ul. Straszewskiego L. 18, II. p. w godzinach od 11—13. Słuchacze wyższych szkół mają wstęp wolny, bez obowiązku posiadania karty.

Odczyt dyr. dra Magiery.

W związku z ostatniemi wydarzeniami wygłosi we wtorek 16 bm. **Dr. Jan Magiera** w Kollegjum Wykładów Naukowych (Rynek 39) odczyt p. t. **„Glorja i tragedja Jugosławji“.** — Z odczytem połączone będzie wyświetlanie przeźroczy.

———ooooo———

Z sali sądowej

6 MIES. WIĘZIENIA ZA KRADZIEŻ Z FUNDUSZU PRACY. Sędzia Janicki rozpatrywał wczoraj w Sądzie Okr. Karnym sprawę **Bronisława Paduchowicza,** liczącego 36 lat, robotnika, który brał udział w kradzieży, dokonanej w nocy z 14 na 15 sierpnia br. w Wojewódzkim Funduszu Pracy w Krakowie. Paduchowicz skradł wówczas ze składów tej instytucji **cukru, smalcu oraz innych wiktuałów na sumę przeszło 2.000 zł. skazany został za to na 6 miesięcy więzienia.**

ZA NIEUDAŁĄ UCIECZKĘ Z WIĘZIENIA

Sąd Okr. Karny rozpatrywał sprawę czterech młodocianych przestępców a to Józefa Trzosa (lat 23) Józefa Weisło (lat 21), Władysława Natkańca (lat 21) i Józefa Szkolika (lat 21). Obiecujący ci młodzieńcy aresztowani za szereg sprawek i osadzeni w więzieniu w Bochni, usiłowali 9 kwietnia br. zbiec z więzienia przez dziurę którą wybili w murze. Na przeszkodzie tym zamiarom stanął więzień Stanisław Baja, który zaalarmował dozorcę więzienia Jana Piecha. Ucieczka nie udała się. Za jej próby skazani zostali oskrażeni na 2 miesiące **więzienia każdy.**

Sport.

Szczegóły spotkań naszych piłkarzy.

Meczowi **Polska** — Rumunja we Lwowie przyglądało się **6 tys.** widzów. Rezultat meczu **3:3 (1:1)** odpowiada przebiegowi gry. Mecz rozpoczął się od oficjalnych powitań. Po odegraniu hymnów narodowych zarządzono minutę milczenia z powodu tragicznej śmierci króla Aleksandra jugosłowiańskiego.

W 11-ej minucie **Wilimowski** strzela. jeden z graczy rumuńskich odbija piłkę ręką, sędzia dyktuje rzut karny, zamieniony przez **Martynę** w bramkę. Następuje nie wyzyskany okres przewagi Rumunów. W 17-ej minucie lewy łącznik rumuński zostaje sfaulowany. Sędzia dyktuje rzut wolny dla naszych przeciwników. Cała drużyna polska cofa się pod bramkę. tworząc, zdawałoby się, nieprzebyty mur. Najlepszy napastnik rumuński **Dobai** strzelił mimo to nieuchronnie w róg. ustalając wynik 1:1.

W 7-mej minucie drugiej połowy jeden z ataków rumuńskich kończy się bramką. zdobytą przez **Valkova.** Od 10-tej minuty Polacy stają się znowu panami sytuacji. W 16-ej minucie **Urban zdobywa wyrównującą bramkę.** W chwilę później z rzutu karnego **Martyna** podwyższa wynik do 3:2 na korzyść Polaków. Polacy dążą do utrzymania wyniku. co im się jednak nie udaje. gdyż na 4 minuty przed końcem **Dobai** po ładnej kombinacji zdobywa trzecią bramkę dla Rumunji. ustalając wynik dnia. Polacy walczyli w składzie: Fontowicz. Martyna. Bulanow. Dziwisz. Kotlarczyk I. Mysiak. Urban. Ciszewski. Nawrot. Wilimowski, Balcer. Najlepszym z tej jedenastki był Fontowicz.

Meczowi przeciw Łotwie w Rydze przyglądało się przeszło 5 tys. widzów. Od samego początku Polacy mają znaczną przewagę. — Pierwszą bramkę dla Polski zdobył **Pazurek** już w 9-ej minucie. W 5 minut później **Włodarz** podwyższa wynik do 2:0 na naszą korzyść. Łotysze usilują przejąć inicjatywę, ale bezskutecznie. W 30-ej minucie Łysakowski strzela trzecią bramkę dla Polaków. Od tej chwili prawie zaznacza się lekka przewaga Łotyszów, dla których **Borduszko i Jeniks** zdobywają w 32-ej i 33-ej minucie dwie bramki. Tuż przed przerwą **Peterek** z karnego uzyskał czwartą bramkę dla Polski. Po zmianie pól gra staje się ostra. Polacy mają w dalszym ciągu silną przewagę i przez **Włodarza w 7 ej i 16-ej minucie** ustalają wynik dnia 6:2 (4:2).

KRAKÓW SZUKA TALENTÓW PIŁKARSKICH.

W niedzielę na boisku Garbarni w meczu piłkarskim, zroganizowanym przez KOZPN pod hasłem — „Kraków szuka talentów piłkarskich" reprezentacja krakowskich klubów ligowych pokonała reprezentację klubów klasy A w stosunku 2:0 (0:0).

——o——

POLSCY BOKSERZY pokonali Czechów **11:5**, a nie 11:3, jak wczoraj przez pomyłkę podaliśmy.

Życie gospodarcze

Echa zamachu marsylskiego na giełdach.

Zamach w Marsylji odbił się silnem echem także i na giełdach światowych. Wiadomość o morderstwie wywołała na giełdach ogólną depresję i poważny zastój w tranzakcjach, z którego dopiero pod koniec ub. tygodnia zdołały się giełdy otrząsnąć. Na giełdzie **nowojorskiej** wystąpił znaczny spadek kursów i obrotów. szczególnie w odniesieniu do papierów jugosłowiańskich. w mniejszym stopniu francuskich. Dopiero pod koniec tygodnia nastąpiła poprawa nastrojów. Znacznie zmniejszyły się obroty skutkiem wypadków marsylskich na giełdzie **w Londynie.** Poważne straty poniosły papiery jugosłowiańskie, czechosłowackie i niemieckie. Gdy pod koniec tygodnia obawy sfer giełdowych przed poważniejszemi powikłaniami politycznemi w związku z mordem marsylskim minęły. tendencja nieco się poprawiła i obroty wzrosły. Najmniej może zareagowała **giełda paryska.** Notowania wprawdzie się obniżyły ale spadek nie przybrał większych rozmiarów z wyjątkiem pożyczki jugosłowiańskiej i obligacyj serbskich.

Na **giełdzie amsterdamskiej i brukselskiej** dała się zauważyć zupełna stagnacja. ponieważ zarówno banki jak i spekulanci wstrzymywali się w związku z ostatniemi wypadkami od zawierania tranzakcyj. Podobne nastroje panowały także na **giełdach szwajcarskich i włoskich.** Papiery jugosłowiańskie również w Berlinie i Wiedniu uległy dużej zniżce.

Zaznaczyła się duża abstynencja ze strony serbskich sfer publiczności jak i ze strony spekulacji.

——o0o——

Wzrost zadłużenia wewnętrznego Polski.

Ministerstwo skarbu opublikowało zestawienie długów państwowych **na dzień 1-go lipca b. r.** Według tego zestawienia. **długi wewnętrzne** wynosiły ogółem **821.612.585 zł.** wobec 759.300.861 zł. na dzień 1-go stycznia 1934 r.. **wzrosły więc w ciągu I. półrocza r. b. o 62.311.724 zł.**

Całkowity ten wzrost przypada na długi emisyjne które zwiększyły się o zł. 62.644.126. natomiast ogólna suma innych długów wewnętrznych spadła nawet nieznacznie z 219.074.405 na 218.742.014 zł.

Zwiększenie się długów emisyjnych przypisać należy **nowym emisjom bonów skarbowych,** wskutek czego pozycja bonów wzrosła w ciągu I. półrocza 1934 r. o zł. 81.292.050 (ze 108.401.800 na 189.693.850 zł.). Natomiast równocześnie dzięki wpłatom rat amortyzacyjnych zmniejszyło się zadłużenie z tytułu 4 proc. pożyczki inwestycyjnej. 5 proc. premjowej pożyczki dolarowej (serja II.) i szeregu innych pożyczek.

Zauważyć należy. że w zestawieniu długów wewnętrznych **nie uwzględniono pożyczki narodowej.** Wpływy z tej pożyczki osiągnęły po dzień 10 października około 333 milj. złotych, a wynosić będą ogółem przypuszczalnie ca. **350 miljonów złotych.**

Obecnie można przyjąć. że razem z pożyczką narodowa. suma długów wewnętrznych wyniesie zł. 1.154 miljony. czyli **zadłużenie wewnętrzne wzrosło o 405 miljonów złotych.**

W przeciwieństwie do długów wewnętrznych, zadłużenie zagraniczne wykazuje **spadek** wynoszący sumę **przeszło 160 miljonów złotych.** Ogólna suma długów zagranicznych wynosiła na 1 lipca r. b. **3.384.045.427 złotych.**

Kto wejdzie w skład nowej rady Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie?

W poniedziałek o godzinie 2 w południe minął ostateczny termin składania list kandydatów w związku z wyborami do Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie. Wydział przemysł. wojew. do którego listy te zgłaszano, odmawia narazie informacji, do czasu ustalenia tej sprawy przez Główną komisję wyborczą — czy poza „uzgodnioną" listą kandydatów wpłynęły inne i jakie listy. W każdym razie znanym jest obecnie dokładny skład listy, kompromisowej ułożonej pod egidą posła Lipińskiego z B. B.

Z RAMIENIA PRZEMYSŁU

z tej listy:: **Duży przemysł:** Edward Zajączek, Tadeusz Epstein, inż. Zdzisław Krudzielski. Dr. Arnold Ehrenpreis. inż. A. Kowalski. jako zastępcy: Rudolf Rosiński, p. Rafczyński, inż. Tobiasz Weksner, Dr. Samuel Liebeskind, inż. Bronisław Patzau.

Średni przemysł: Tadeusz Oroszenyi-Bogdanowicz, inż. dr. Taub, Hołuj Jan. inż. Scherer Wiktor. dr. Andrzej Wołoszyński. Górny Jan; jako zastępcy: Ilukiewicz Leon. Bem Witold, Dr. Dawid Wistreich, dr. Mueckenbrunn, inż. Schmeja Maksymiljan, p. Marja Paszkowa.

REPREZENTACJĘ HANDLU

tworzyć będą w nowej radzie izby, według tej samej listy pp.: członkowie rady: Dr. Kuhn, Schechter. dr. Warzecha, Spira, Kwiatkowski, Fussmann. Oleksy, Langer, Czarnecki. Dembitzer, Rąb, Landau.

Zastępcy: Jasiński, Monderer, dr. Kamberski, inż. Rosenstock, p. Czech. inż. Lilienthal, p. Węgiel. Gottlieb Brzozowski, Bieder.

Według przypuszczeń nie zostanie zgłoszona, względnie uznana za ważną żadna inna lista kandydatów. wobec czego figurujący na liście kompromisowej weszliby w skład nowej rady izby przemysłowo-handlowej bez głosowania.

Mimo nowelizacji opłat sądowych procesy nadal będą kosztowne.

Rada ministrów uchwaliła w dniu 12 b. m. projekt dekretu nowelizującego przepisy z roku 1932 o opłatach sądowych. Zmiany mają wejść w życie z dniem 1 stycznia 1935. Szczegóły tej noweli podaliśmy w jednym z poprzednich numerów: w sferach prawniczych uważają ją za nowość, **która jednak niczego nowego. prócz nieznacznej stosunkowo obniżki stawek nie wprowadza.** Przyniesie ona pewną ulgę nielicznym zresztą klientom, procesującym się o większe kwoty i wartości. mianowicie ponad 500 zł., podczas gdy **procesy o mniejsze kwoty sporne będą nadal taksamo kosztowne,** jak dzisiaj. W najistotniejszym punkcie ustawy o kosztach sądowych, t. j. w nałożeniu ciężarów na dochodzenie praw a nie na orzeczenie, nowela nie przynosi żadnej zmiany. Organ Związku zrzeszeń urzędniczych „Jedność" cytuje kilka charakterystycznych przykładów, świadczących wymownie o fatalnych skutkach obecnej. wygórowanej taryfy:

Powód zaskarża weksel na 10.000 zł. — Wpłaca tytułem połowy wpisu 125 zł. Pozwany wnosi pieniacze zarzuty przeciw nakazowi zapłaty. Powód dopłaca do wpisu drugie 125 zł. i za doręczenie 1.60 zł. lub chcąc mieć nakaz prawomocny, na propozycję pozwanego płaci mu umówioną kwotę, by nie wnosił zarzutów. Dłużnik tylko zyskał. bo i tak nie ma zamiaru płacić i potrafi udaremnić egzekucję z nakazu.

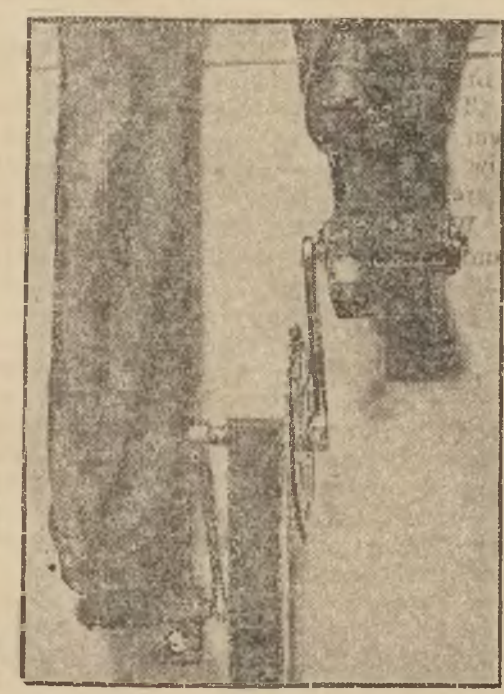
Opłaty pocztowe wynoszą w miejscu 15 gr.. a za doręczenie sądowe płaci się 80 gr. Dlaczego? Czyż ogół zdaje sobie sprawę. że w sprawach drobiazgowych. np. o 10 zł. same doręczenia kosztują conajmniej 3.20 zł. Wpis 2.50 zł.. pełnomocnictwo 1.60 zł.. razem 7.30 zł. Gdzie tu stosunek opłat do dochodzonej pretensji?

Nieuiszczenie opłaty za doręczenie w kwocie 80 gr. powoduje egzekucję z urzędu. Koszta egzekucji wynoszą 5.50 zł. i w ten sposób zamiast 80 gr. trzeba zapłacić 6.30 zł. Czy to słuszne? Czyż nie jest notoryjne. że za takie 80 gr. sprzedaje komornik na wsi świnię, o ile dłużnik nie ma przy sobie 6.30?

Biedak ma także honor. Przy obecnie obowiązujących opłatach można go jednak obrażać bezkarnie, a nawet pobić, gdyż nie jest w stanie opłacić wpisu za skargę w kwocie 20 zł. Prawa ubogich nie dostanie, bo ma kawałek gruntu wartości 500 zł. lub zarabia 60 zł miesięcznie, więc nie jest wedle ustawy zupełnie ubogi.

Wypadki takie. nie dające się pogodzić z poczuciem sprawiedliwości, zdarzają się często w praktyce sądowej. Projektowana nowela nie spełnia jednak właściwego zadania i nie usuwa istotnych błędów. popełnionych „reformą" opłat z r. 1932.

Doniosłe udogodnienia kolarzy.



Celem zabezpieczenia kolarzy w nocy przed wzajemnem najeżdżaniem, wprowadzono pedały, które w równomiernych krótkich odstępach to jest przy naciskaniu świecą i gasną a w ten sposób zwracają uwagę jadącego z tyłu w większym stopniu, niż gdyby świeciły stale.

Giełda krakowska.

Kraków, 15 października. Giełda: Bank Polski 95, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna dolarowa 78—78.25, dolar 5.20—5.22, Londyn 25.70—25,85, Szwajcarja 172.25—173, Berlin 212,50—213.50.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu", należy równocześnie nadesłać 20 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr od egzemplarza.

Przypuszczalna „piątka" zamachowców

pod kierownictwem dr. Pavelicza.

Praga, 15. 10. (Telef. wł.). „Prager Presse" ustala następujący stan rzeczy jako najprawdopodobniejszy: W dniu 28 września b. r. w hotelu Union w Lozannie (Szwajcarja) ciągle po francusku mówiący obcokrajowiec zajął 2 pokoje. Wieczorem tego dnia przybyli tamże i zamieszkali 4 obcokrajowcy, których czechosłowackie paszporty opiewały: 1) Rudolf Suk ur. 1894 w Frieście, kupiec z Berna Moraw., 2) Józef Sever ur. 1904 w Szebadha (Węgry) urzędnik z Budapesztu, 3) Janos Bombaj ur. 1906 w Fiume, biuralista z Budapesztu, 4) Istvan Ingar-Sungar ur. 1908, mechanik z Budapesztu.

Tegoż dnia 29 ub. m. zakupiono w pewnym magazynie lozańskim 4 pary trzewików męskich, z tego 2 pary rozpoznano u aresztowanych Benesza i Novaka.

Wszyscy 4 przybysze przyjechali do Lozanny z Jankapusztu, gdzie 25 b. m. otrzymali rozkaz wyjazdu, wraz z biletami jazdy II klasą do Zurychu i znaczną kwotą pieniężną. Nieznany „delegat" przyjął ich w Zurychu i przewiózł do Lozanny, wręczając 4 paszporty czechosłowackie w zamian za węgierskie. Z Lozanny „piątka" przez jezioro Lemańskie pojechała do Evian (Francja) i stamtąd do Paryża, gdzie 4 spiskowcy otrzymali nowe ubrania. W Paryżu dwaj: Silny alias Bombaj (Chalny) i Novak (Pospiszil) zamieszkali w hotelu Palais d'Orsay, a Benesz (Rajic) i Kelemen (Suk) w hotelu Rue de Maragran. Szef piątki Szabo-Stantzer (Kramer) umieścił się osobno w hotelu Commodore. Tenże Szabo (Kramer) jest prawdopodobnie specjalny wysłannik Pavelicza i kierownikiem „roboty", on przewiózł Kelemena (Suka) i Silny'ego (Chalny'ego-Bombaja) do Marsylji, gdzie już stanęli 7 b. m. Broń dowiozła zamachowcom tajemnicza Ina Vudrac w dniu następnym, poczem wyjechała z Marsylji dn. 9 b. m. W tym samym dniu opuścił Szabo (Kramer) to miasto zapłaciwszy rachunek hotelowy za siebie i swych 2 towarzyszy, z którymi zajmował 2 pokoje.

Nowe rewelacje o zabójcy.

Białogród, (PAT.) Późnym wieczorem dziennik białogrodzki „Stampa" wydał nadzwyczajny dodatek ze szczegółami, dotyczącemi zabójcy króla Aleksandra. Zabójca nazywa się Georgiew vel Czarnoziemski. Był on współpracownikiem Michajłowa, znanym z szeregu zamachów. Georgiew — jak twierdzi dziennik — był instruktorem w obozie emigrantów chorwackich, gdzie się kształcili przyszli bojowcy. Fotografje jego podane w pismach, pochodzą z r. 1925. Obecny wygląd zabójcy musiał od nich nieco się różnić.

„Stampa" twierdzi w depeszy z Marsylji, że pogłoska o rzekomem żydowskiem pochodzeniu Georgiewa jest bezpodstawna.

Rozstrzygnie może daktyloskopja.

Sofja 15. 10. (Tel. wł.). Bułgarska agencja telegraficzna komunikuje, że policji bułgarskiej znany jest człowiek nazwiskiem Wlado Georgiew Czernozemski, który wedle informacyj z Belgradu ma być mordercą króla Aleksandra, występujący w Bułgarji pod mianem „Wlado Szofer". Należał on do terorystycznej organizacji macedońskiej a jego fotografja była w związku z tem w dziennikach bułgarskich opublikowana. Urodził się on w roku 1897 we wsi Kamenica w Bułgarji połudn. Wyjechał on z Bułgarji w lipcu 1932 r.

Wedle dalszych doniesień dochodzenia policji bułgarskiej, czy morderca króla Aleksandra jest identyczny z Władą Georgiewem i czy mord wogóle jest dziełem terorystów bułgarskich nie zostały jeszcze ukończone. Policja bułgarska posiadająca odciski palców Władý Georgiewa zwróciła się dziś do policji francuskiej z prośbą o nadesłanie odcisków Kalemena, sprawcy zamachu marsylijskiego. Przebywająca w Sofji żona Władý Georgiewa została przez policję zatrzymana. Oświadczyła ona, że mąż jej ma na ciele wielkie znamię, po którem łatwo go poznać.

— ∞ —

Żałobne manifestacje w Jugosławji.

Białogród, 15. 10. (PAT). Specjalny pociąg, wiozący zwłoki króla Aleksandra, który przybyć miał do Zagrzebia wczoraj wieczorem o godz. 21-ej z minutami, przybył dopiero o godz. 23-ej, gdyż na całej trasie drogi od Splitu do Zagrzebia, wynoszącej 424 km. olbrzymie masy włościan starały się oddać ostatni hołd królowi-bohaterowi. Pociąg jechał poprostu wśród utworzonego szpaleru.

Dziewczęta rzucały kwiaty na drogę, którą przejeżdżać miał pociąg.

W Hovi Kastel włościanie, którzy mieli wygłaszać przemówienie, wybuchali płaczem ze wzruszenia. Pociąg wjechał do Zagrzebia wśród salw artylerji, bicia dzwonów i przy dźwiękach hymnu narodowego. Okolice dworca były doszczętnie zapełnione wielotysięcznym tłumem. Gdy pociąg się zatrzymał, zwłoki przeniesiono do salonu królewskiego na dworcu, gdzie umieszczono je na katafalku. Przed trumną rozpoczęła się

DEFILADA

tych, którzy chcieli oddać hołd ostatni królowi. Defilada ta trwała całą noc i przeciągnie się zapewne do południa.

Pociąg, wiozący zwłoki króla Aleksandra opuści Zagrzeb zaraz popołudniu i przybędzie do Białogrodu dziś wieczór o 23 godzinie. — Zwłoki króla zostaną przeniesione do starego pałacu, gdzie odbędzie się krótkie nabożeństwo żałobne.

Zwłoki będą wystawione na widok publiczny 16 i 17-ego bm., w których to dniach ludność Belgradu przedefiluje w starym pałacu poraz ostatni przed zwłokami króla.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się 18-ego Rozpoczną się one w katedrze prawosławnej, następnie uformuje się pochód na dworzec. Na placu przed dworcem oddziały wojskowe i delegacje armji zagranicznych przedefilują przed zwłokami, które następnie drogą kolejową zostaną odstawione do Topola d świątyni mauzoleum dynastji Karadzordzewiczów. Tegoż dnia o godzinie 15-tej zwłoki króla Aleksandra zostaną złożone z honorami wojskowymi w krypcie tego kościoła.

— ∞ —

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 15. 10. Telef. wł.) Giełda dewizowa: Belgja 123.60, Holandja 358.75, Kopenhaga 115, Londyn 25.79, Nowy Jork 5.25, Paryż 34.89, Praga 21.10, Szwajcarja 172.63, Sztokholm 133, Włochy 45.35, Berlin 21.33.

Dolar poza giełdą 5.23, rubel złoty 4.58, dolar złoty 8.91, marka niemiecka 191.51, funt szterlingów 25.79.

Papiery procentowe: budowlana 4.78, stabilizacyjna 77.50, inwestycyjna 118.25, premjowa dolarowa 53.75, konwersyjna 67.90, dolarowa 74.25, kolejowa konwersyjna 63. Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie mocniejsza, dla listów zastawnych i akcyj przeważnie utrzymana. W obrotach prywatnych 7 proc. pożyczka dolarowa 67.50.

WYBORY POD GOŁEM NIEBEM.

Warszawa, 15. 10. (Telef. wł.). Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało okólnik, interpretujący przepisy nowego regulaminu wyborczego do ciał gromadzkich na terenie województw małopolskich oraz dwu województw zachodnich. Okólnik wyjaśnia, że akt wyborczy może odbywać się w braku odpowiedniej sali także pod gołem niebem w miejscu specjalnie ogrodzonem.

Projekt nowego prawa prasowego

przedłożony będzie sejmowi.

Warszawa, 15. 10. (Telef. wł.). W bieżącym tygodniu będzie załatwiony przez Radę Ministrów dekret oddłużeniowy dla drobnego i średniego rolnictwa. Dekretem również ma być załatwione zagadnienie oddłużenia samorządu. Co do sprawy ubezpieczeń, to dotąd raz zapowiedziano, że reforma ubezpieczeń będzie wprowadzona dekretem, innym razem, że odpowiedni projekt będzie przedłożony ciałom parlamentarnym. Obecnie twierdzą, że ubezpieczenia będą zreformowane w drodze zwykłej ustawy.

Wśród projektów ustawowych, które będą wniesione na sesję, ma się znaleźć również projekt prawa prasowego. Jak wiadomo, projekt nowego prawa prasowego ma wprowadzić zakaz wydawania czasopism z białemi plamami, wynikłemi z konfiskat.

Czy węgiel potanieje?

Warszawa 15. 10. Telef. wł Rokowania o zniżkę cen węgla, prowadzone między przedstawicielami Ministerstwa Przemysłu i Handlu a przedstawicielami przemysłu węglowego nie doprowadziły do porozumienia, ażeby można było oczekiwać w najbliższym czasie zgodnego ustalenia nowych cen węgla.

Skądinąd słychać, że obniżka cen węgla ma być przeprowadzona do 1 listopada i będzie wynosić 6 do 7 złotych na tonnie loco kopalnia węgla.

— ∞ —

Burzliwe posiedzenie

francuskiej rady ministrów.

Paryż, (PAT.) Ostatnie posiedzenie rady ministrów jedynie pozornie miało przebieg spokojny. Nominacja ministrów spraw wewnętrznych, spraw zagranicznych i kolonij była wynikiem kompromisu, osiągniętego w poprzednich rozmowach premjera Doumergue z przywódcami głównych stronnictw. Toteż samo mianowanie ministrów Marchandeau, Lavala i Rollina nie wywołało żadnych zastrzeżeń. Gdy jednak premjer zapytał, czy nikt spośród członków rządu nie pragnie się wypowiedzieć w sprawie dokonanych zmian, dwaj ministrowie, marszałek Petain i minister Marquet poprosili o głos.

Marsz. Petain oświadczył:

— Wszyscy w rządzie odczuwamy ciężar, którego już czas najwyższy się pozbyć.

Wówczas minister sprawiedliwości Cheron zapytał się, o jakim ciężarze mówi marszałek?

Min. Petain odpowiedział z miejsca: — Mówię o panu.

Powstała konsternacja. W obronie min. Cherona stawali przywódcy dwóch przeciwnych obozów w rządzie ministrowie Herriot i Tardieu. Sprawa Cherona była jednak przegrana i zgłosił on rezygnację z teki sprawiedliwości.

W liście wystosowanym przy tej okazji do premjera Doumergue'a min. Cheron stwierdza, że wszczęta przeciw niemu kampanja oszczerstw jest wysoce krzywdząca. Wykonał on swój obowiązek, wykazując pełną bezinteresowność. „Przy dzisiejszym stanie obyczajów i niedostatecznych ustawach osiągnięcie pozytywnych rezultatów jest rzeczą niemożliwą — pisał Cheron. Gdyby istniała niezależność sądów i bezstronność wymiaru sprawiedliwości, sprawa Stawiskiego mogła być załatwiona w ciągu paru tygodni. Sprawę morderstwa radcy Prince'a usiłuje się wykorzystać w celu podniecenia kraju i rozdarcia go na dwa wrogie obozy. Duch partyjny zatruwa atmosferę i stawia w stan oskarżenia niewinnych. Z tego rodzaju akcją — zaznacza dalej min. Cheron — nie chciałem mieć nic wspólnego i to poczytano mi za zbrodnię".

List Cherona wywołał wielkie wrażenie, niemniej dymisja została przyjęta.

— 000 —

Dochody skarbu we wrześniu.

Warszawa, 15. 10. (Telef. wł.). Dochody skarbu państwa we wrześniu wynosiły: z danin publicz. i monopolów 136.400.000 zł., z podatków bezpośrednich 46.600.000 zł., z pośrednich 15.600.000 zł., cła dały 5.400.000 zł., opłaty stemplowe i daniny pokrewne 6.700.000 zł., nadzwyczajna danina majątkowa 2.300.000 zł., 10% nadzwyczajny dodatek do danin publicznych 5.300.000 zł. Ogółem daniny przyniosły we wrześniu 82.100.000 zł.

Monopole państwowe wpłaciły do skarbu 54.300.000 zł., tytoniowy 32.000.000 zł., spirytusowy 16.000.000 zł., solny 4.800.000 zł., loterja państwowa 1.500.000 zł., monopol zapałczany 200.000 zł. Dochody były o 7.600.000 zł. wyższe od wpływów przewidywanych.

Egzekutorzy na wsi.

Warszawa, 15. 10. (Telef. wł.). Wobec zakończenia siewów jesiennych urzędy podatkowe wznowiły czynności egzekucyjne w stosunku do rolników, zalegających z podatkami.

Masowy rozdział obligacyj pożyczki narodowej.

Warszawa, 15. 10. Telef. wł. Generalny komisarz pożyczki narodowej przystąpił do rozsyłania placówkom subskrypcyjnym obligacyj pożyczki narodowej, *przeznaczonych dla tych subskrybentów, którzy płacili w 11 ratach.* — Wydane będą obligacje na blisko 200 miljonów zł. Rozdział obligacyj między subskrybentów rozpocznie się 15 listopada.

SEKWESTR ŻYRARDOWSKI ZATRUDNIA PERSONAL WYDALONY PRZEZ FRANCUZÓW.

Warszawa, 15. 10. (Telef. wł.). Z powodu otwarcia przez sekwestr sądowy Żyrardowa nowego oddziału sprzedaży hurtowej i detalicznej w Warszawie przyjęto do tego oddziału pracowników, — zredukowanych w swoim czasie przez zarząd francuski.

CIEKAWA PROPOZYCJA RADJA ANGIELSKIEGO. Rozgłośnia londyńska zwróciła się ostatnio do Polskiego Radja z prośbą o nadsyłanie do Londynu ciekawych odczytów i felietonów, które były wygłoszone przed mikrofonem w Warszawie. Niektóre z tych odczytów, odpowiednie dla słuchaczy angielskich, będą nadawane i honorowane przez British Broadcasting Company.

NIEDZIELNE INFORMACJE O POGODZIE. Ponieważ okazało się z praktyki, że wiadomości meteorologiczne i meteorologiczno-rolnicze nie mieszczą się w dwu minutach przeznaczonych na nie w niedzielę o godz. 12.03 do 12.05, Polskie Radjo postanowiło nadawać do końca października o godz. 12.03 tylko wiadomości meteorologiczno-rolnicze. Wiadomości meteorologiczne ogólne nadawane będą w dzienniku porannym. Od listopada o godz. 12.03 będą na dawane jak dawniej tylko wiadomości meteorologiczne ogólne.

ZAGADNIENIE POLSKO LITEWSKIE W NOWELI. Na początku br. ogłosił miesięcznik ilustr. „Tęcza" konkurs na nowelę. Jak już wiadomo, nadeszło na konkurs 1499 nowel. Jury wybrało z nadesłanych nowel najlepsze, wyznaczyło nagrody i wyróżnienia. Obecnie „Tęcza" drukuje wybór odznaczonych nowel konkursowych. W numerze 10 tym, który codopiero ukazał się w druku — ogłoszona została doskonała nowela autorki, ukrywającej się ze względów politycznych pod pseudonimem Wanda. Nowela ta, p. t. „Cela Nr. 17" porusza najdrażliwsze sprawy konfliktu polsko-litewskiego i jest sensacją literacką.

W części beletrystyczno-rozrywkowej przynosi ostatni numer „Tęczy" jeszcze dwie nowele p. t. „Logika kobieca" M. Owidzkiej i „Dzik" St. Lubiewy. Dalej reportaż z wizyty u Axela Munthe, reportaż zbiorowy „Poprzez świat"; „Ciekawy spór"; „Impresje z Francji" i w. w. innych.

„Tęczę" otrzymać można w księgarniach i kioskach, u kolporterów, lub wprost w Administracji — Poznań, Aleje Marcinkowskiego 22.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

FR. HARPER. 23

Dług Hanki Wolskiej.

Powieść współczesna.

Rozdział VIII.

Ze spuszczoną głową błądził Andrzej Dunin-Stocki po pokojach swojej willi, w której życie zamarło od chwili, gdy ją opuściła nadewszystko ukochana kobieta.

Cierpienia nabierały szczególnej mocy z nastaniem wieczoru, więc zaczał pić. Początkowo pił dla uśmierzenia bólu, znajdując ulgę w lekkiem podchmieleniu: potem przestał oszczędzać się, wlewał w siebie whisky szklankę za szklanką, zapadał w stan zupełnego odrętwienia: doszło do tego, że inaczej nie mógł zasnąć. Tak schodziła noc po nocy. Dnie spędzał w ciężkiej zadumie...

Nikomu nie powiedział o ucieczce Hanki. Służbie oznajmił, że panna Wolska przeniosła się do swej przyjaciółki, hrabiny Runieckiej, ponieważ ponura atmosfera willi zaczęła ujemnie wpływać na jej zdrowie. Lokaj często zastawał swego pana przy telefonie i słyszał długie rozmowy z panną Wolską, świadczące o niezmienionych wzajemnych stosunkach. Zupełnie, jak dawniej. Ale służący nie widział jego twarzy i wilgotnych oczu.

Stocki wiedział, że Hanka popełniła morderstwo; ani chwili nie wątpił o tem, co dla niego było jasnem od samego początku. Nie przywiązywał najmniejszej wagi do oświadczenia lokaja, że pamiętnego popołudnia panny Wolskiej nie było w domu; miał niezłomne przekonanie, że powróciła niezauważona przez służbę. Wróciła specjalnie poto, by zamordować Szwarcberga.

Przeczuwał, że hrabina Runiecka wie znacznie więcej od niego, z drugiej strony nie wątpił, że nikt nie wydobędzie z niej słowa, nie wyłączając i jego. Nie zaliczał się do przyjaciół hrabiny. Staruszka musiała wiedzieć o zbrodni, jednak stanęła zdecydowanie po stronie Hanki i to było wymowniejszem od wyroku uniewinniającego. Rozgrzeszyła dziewczynę. Stocki jej też nie potępił.

Nieraz kusiła go myśl pójść do Runieckiej, przekonać, że sercem i rozumem całkowicie podziela jej zdanie i ubłagać, by wymieniła miasto, lub przynajmniej kraj, dokąd się udała Hanka. Zebrał się na odwagę, poszedł i wrócił z niczem — hrabina Runiecka wyjechała.

Nie było drogi do Hanki. Pokochał ją bezwiednie, zanim poznał: teraz gdy znikła, zrozumiał, że miłość ku niej była dla niego jedynym sensem życia.

Pił, rozmyślał, pławił się w bolesnych wspomnieniach...

Ale życie trwało w odwiecznym ruchu: nie zajmując się umarłymi, towarzyszyło tylko żyjącym. Policja umorzyła dochodzenia, kurz przykrył akta sprawy Szwarcberga całunem zapomnienia. Daremnie próbowano ustalić tożsamość nieboszczyka — pozostał nieznany; nie ulegało wątpliwości tylko to, że używał pseudonimu. Ponieważ nie udało się stwierdzić prawdziwego nazwiska, został pochowany jako Szwarcberg.

Stocki ciągle łamał sobie głowę, jak znaleźć drogę do wykrycia tajemnicy. Raptem przypomniał sobie, że w kieszeni zmarłego znalazł list, który został następnie dołączony do aktów; w niepojętym odruchu zatrzymał przy sobie kopertę i nie oddał jej urzędnikom, prowadzącym śledztwo, choć parokrotnie upominali się o nią. Treść listu nadanego w Chicago, nie zawierała żadnej wzmianki, którą można byłoby wyzyskać dla ustalenia osoby adresata, natomiast kopertа mogła się przydać. List był wysłany do Paryża, a stamtąd przekazany do Wiednia. Na kopercie znajdował się adres: Pan Otto Szwarcberg, 33 Avenue Malakoff. Paryż.

Tej nocy Stocki nie pił. W obłokach szaroniebieskiego dymu włóczył się po całym domu: odżył, oczy świeciły gorączkowym blaskiem, jakby już stał na progu tajemnicy. Wystarczyło cienia możliwości, by natchnąć go energją, chociaż widoki powodzenia były w gruncie rzeczy minimalne i sprowadzały się do faktu wątpliwej wartości: pan Otto Szwarcberg mieszkał w Paryżu, przy ul. Malakoff Nr. 33. Reszta znajdowała się w sferze mglistych przypuszczeń i była pod znakiem „może", a więc: może się uda odszukać znajomych zmarłego, może będą wiedzieli, w jakiej sprawie pojechał do Wiednia, a kto wie, czy to nie oświetli przyczyny morderstwa.

W ciągu nocy nastąpił przełom i wczesnym rankiem Stocki zbudził się z postanowieniem niezwłocznego działania. Zadzwonił na lokaja:

— Niech Tomasz zaraz zatelefonuje na lotnisko i zapyta, kiedy odlatuje ekspres do Paryża.

Lokaj wyszedł.

33, Avenue Malakoff — rozważał Stocki, nie przypominając sobie tej dzielnicy. Przytem pomyślał, że mieszkanie Szwarcberga z pewnością okaże się nędzną budą, lub w najlepszym razie podrzędnym pokojem umeblowanym. Nie odczuwał żadnego podniecenia, co było tem dziwniejsze, że się wybierał niejako na polowanie, a jako Polak miał żyłkę myśliwską i wkładał w ten sport sporo nerwów.

— Odlot jest dziś o godzinie dziewiątej trzydzieści rano — proszę jaśnie pana — zameldował lokaj, stawiając obok wanny stolik ze śniadaniem.

— Dobrze. Tomasz przygotuje walizki i każe szoferowi podać wóz na dziewiątą punkt. Jeszcze nie wszystko. Gdyby kto pytał o mnie, proszę powiedzieć, że wyjechałem razem z panną Wolską na czas nieokreślony.

* * *

Andrzej Stocki zatrzymał się w Claridge'u. Po załatwieniu formalności wyszedł na miasto i powlókł się ociężałym krokiem przez Pola Elizejskie.

Jednak forsowna podróż samolotem dała mu się we znaki, bo nawet nie zwrócił uwagi na majestatyczną panoramę des Etoiles, miejsca chwały i narodowej dumy całej Francji.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Ske z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.